NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 22 (1466) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 23 STYCZNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Głód i strajki w Bizonii
220 tysięcy robotników porzuciło pracę

Gen. Clay odleciał do USA

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

Berlin, 21 stycznia 1948 r.

Gubernator amerykański w Niemczech gen. Clay złożywszy sprawozdanie na Sojuszniczej Rądzie Kontroli w Berlinie, odleciał do Waszyngtonu. Troskę o uspokojenie nastrojów w głodującej Bizonii pozostawił swemu brytyjskiemu partnerowi, gen. Robertsonowi.

Jak zwykle, Anglicy i tym razem muszą wypić piwo, które nawarzyli Amerykanie. Nawet 400 milionów papierosów i 35 milionów cygar, jakie przed swym odlotem do Ameryki podarował gen. Clay robotnikom Zagłębia Ruhry i Nadrenii, nie może już zmienić obecnie faktu, że polityka aprowizacyjna na zachodzie Niemiec stoi u progu bankructwa.

Najcięższy kryzys gospodarczy

Gdy agenci Wall Street zajmują się skupywaniem za grosze udziałów w nieczynnych fabrykach niemieckich, echa strajków głodowych wybiegły daleko poza granice Niemiec. Niemiecki zachód znajduje się obecnie w obliczu najcięższego kryzysu gospodarczego od zakończenia wojny. Mało jest przy tym nadziei, co zresztą stwierdzają źródła anglosaskie, na szybką poprawę sytuacji. Wieści, jakie nadchodzą tutaj z Zagłębia Reńsko-Westfalskiego, świadczą, że w tej chwili żywności starczy zaledwie na 1 dobę.

Przewodniczący Związków Zawodowych m. Gelsenkirchen potwierdził dzisiaj tę smutną prawdę. Robotnicy masowo porzucają pracę, nie mogą bowiem z głodu nawet siedzieć przy maszynach. W mieście Essen robotnicy budowlani porzucili pracę, inne fabryki nie pracują już od tygodnia.

Przewodniczący Rad Zakładowych w Kolonii proklamowali na dzisiaj generalny strajk wszystkich pracowników, jako protest przeciwko głodowym racjom. 100 tys. osób będzie strajkować w Kolonii, jeśli żywność nie zostanie wydana na kartki. W Hamburgu przewodniczący Zw. Zawod. oświadczył, że zapasy tłuszczów są na wyczerpaniu i na poprawę sytuacji nie ma co liczyć. Jego zdaniem, kryzys ten potrwa jeszcze dłuższy czas.

Pięć minut przed dwunastą

W Hannowerze Rady Zakładowe wezwały władze, aby zajęły się nareszcie czarnym rynkiem i skonfiskowały wielkie zapasy żywności, jakie mają do swej dyspozycji spekulanci i szabrownicy. Przewodniczący hannowerskich Zw. Zawod. ostrzegł władze, że coraz trudniej jest powstrzymać robotników od generalnego strajku i że „doprawdy jest pięć przed dwunastą". Prezydent Hamburga, Brauer (SPD), oświadczył, że nie zgodzi się na zmniejszenie racji żywnościowych, ponieważ nie ma zamiaru otwierać nowych szpitali zamiast fabryk, jak to miało miejsce w Düsseldorfie.

Podobne wiadomości nadchodzą do Berlina ze wszystkich miast i miasteczek Bizonii. W tej ciężkiej chwili, gdy burza głodowa nadciąga na zachodnie Niemcy, a w ślad za nią fala za falą idą strajki całych miast i prowincji, gen. Clay opuszcza Frankfurt i leci do Waszyngtonu.

Gazety lewicowe z ironią zapytują, gdzież to podziały się owe piękne obietnice dane Niemcom w zamian za judaszową pomoc we Frankfurcie. „Nie chcemy być dłużej Indiami po środku Europy", wołają Niemcy w ślad za odlatującym gubernatorem amerykańskim. (M.P.)

FRANKFURT (SAP). Strajk generalny w Kolonii ogarnął 120.000 robotników. Fabryki przemysłu stalowego, chemicznego, metalowego i budowlanego stały puste, biura miejskie były zamknięte. Sklepy z wyjątkiem piekarń i sklepów kolonialnych były zamknięte. Tramwaje stoją w remizach już trzeci dzień z rzędu.

W środę po południu 100.000 robotników strajkowało przez 4 godziny w Norymberdze, protestując przeciwko pogorszeniu się sytuacji żywnościowej w Bawarii.

MONACHIUM (SAP). Skutkiem odrzucenia przez rząd bawarski projektu związków zawodowych zmierzającego do złagodzenia kryzysu żywnościowego, Bawarii grożą poważne ruchy strajkowe. Związki zawodowe postawiły rządowi ultimatum, które zostało odrzucone.

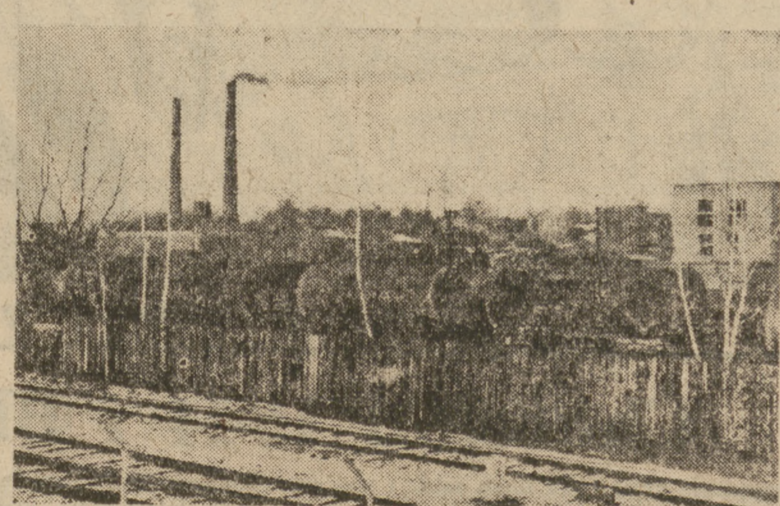
Pracujcie, albo głodujcie!

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, w toku dyskusji nad planem Marshalla omawiano sytuację strajkową w Zagłębiu Ruhry. Poseł demokratyczny z Połudn. Karoliny — Richards — sformułował następująco swój pogląd na tę sprawę: „Jeżeli posyłamy Niemcom żywność, aby mogli pracować, a oni pomimo to pracować nie chcą — należy ich do tego zmusić bagnetami".

Minister obrony narodowej Kenneth Royall zaproponował nieco inne rozwiązanie. Uważa on że St. Zjednoczone nie powinny zmuszać nikogo do pracy przy pomocy bagnetów, mogą jednak postawić Niemcom ultimatum: „Pracujcie, albo głodujcie!"

BERLIN (PAP). Brytyjskie władze okupacyjne zabroniły urządzenia niemieckiego kongresu ludowego w Solingen, który miał się zebrać pod hasłem zjednoczenia Niemiec.

Największa rafineria ropy



Największa rafineria ropy naftowej w Polsce mieści się w Gliniku Mariampolskim. Przetwarza ona miesięcznie 5.500 ton ropy, zatrudniając 600 ludzi i wysyłając dziennie na rynek 20 cystern. Na zdjęciu ekspedycja gotowych przetworów (Foto Film Polski)

Polska delegacja rządowa w Mauzoleum Lenina

MOSKWA (PAP) — W środę, w 24 rocznicę śmierci Lenina, polska delegacja rządowa z premierem tow. Cyrankiewiczem na czele, złożyła wieniec o polskich barwach narodowych w Mauzoleum Lenina. Delegacji towarzyszył ambasador R. P. w Moskwie Naszkowski.

Ze strony radzieckiej obecni byli: ambasador ZSRR w Polsce — Lebiediew oraz szef protokółu dyplomatycznego M. S. Z. — Mołoczkow.

MOSKWA (PAP) — W całym Związku Radzieckim zorganizowano dziesiątki tysięcy akademii żałobnych ku czci wielkiego wodza Rewolucji i twórcy Państwa Radzieckiego.

Niezwykle podniosła atmosfera obchodów oraz udział w nich olbrzymich mas społeczeństwa świadczą o głębokim przywiązaniu ludu radzieckiego do zmarłego wodza i jego idei. Myślą przewodnią organizowanych akademii było wykazanie niezniszczalnej żywotności idei leninizmu, realizowanych i dalej rozwijanych przez Generalissimusa Stalina.

W ciągu ostatnich dni przed wejściem do Mauzoleum Lenina formowały się codziennie, pomimo kilkunastostopniowego mrozu, kilkuset metrowe poczwórne kolejki ludzi, pragnących oddać hołd pamięci Lenina. W środę, już na 5 godzin przed otwarciem Mauzoleum, na Placu Czerwonym zgromadziły się nieprzebrane tłumy.

* * *

MOSKWA (PAP). W środę wieczorem w Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademia w związku z 24 rocznicą śmierci Lenina.

Na akademii obecni byli: generalissimus Stalin, min. Mołotow, Zdanow oraz liczni przedstawiciele rządu radzieckiego i partii komunistycznej.

Generalissimus Stalin został entuzjastycznie powitany przez zebranych.

Francja zgłasza zastrzeżenia do uchwał frankfurckich

BERLIN. (SAP). Tajemnica „błyskawicznej" debaty na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontrolnej powoli się wyjaśnia. Jak podają francuskie koła poinformowane, gubernator francuskiej strefy okupacyjnej, gen. Koenig zabrał głos po przemówieniu marsz. Sokolowskiego. Złożył on krótkie, ale dobitne oświadczenie, iż „jest zmuszony poczynić zastrzeżenia co do pewnych uchwał, powziętych na konferencji frankfurckiej, o których brak jest informacji w referacie gen. Claya, wygłoszonym na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontrolnej".

We Frankfurcie postanowiono powołać do życia „Komitet gospodarczy", będący właściwie zawiązkiem rządu Niemiec zachodnich).

Skonsternowany generał Clay oświadczył, że uchwały konferencji frankfurckiej „w niczym nie przesądzają przyszłości Niemiec i że dyskusja nad tymi decyzjami będzie się toczyć nadal". Gen. Koenig odpowiedział na to krótko: „Przyjmuję do wiadomości".

PARYŻ. (SAP). Jak informuje rzecznik francuskiego MSZ, W. Brytania, St. Zjednoczone i Francja — odbędą w najbliższym czasie konferencję w sprawie Niemiec.

Konferencja prawdopodobnie odbędzie się w Londynie, ale jej termin jeszcze nie został ustalony.

Snyder zapowiada kontrolę finansów państw korzystających z pomocy USA

WASZYNGTON (PAP). Amerykański min. skarbu Snyder, wygłosił na posiedzeniu Komisji Spraw Zagr. Izby Reprezentantów przemówienie, w którym zapowiedział, że kraje korzystające z pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla, będą musiały poddać swą politykę finansową kontroli rządu St. Zjednoczonych.

Snyder oświadczył, m. in., że „w większości państw korzystających z pomocy amerykańskiej trzeba będzie przeprowadzić zmiany w systemie podatkowym i zaprowadzić kontrolę wydatków". Min. Snyder dodał, że dwustronne umowy, które Stany Zjednoczone podpiszą z każdym z 16 państw określą dokładnie jakie środki będą musiały być zastosowane przez te państwa w celu stabilizacji ich walut i ustalenia odpowiedniego stosunku poszczególnych walut do dolara.

Dostosowanie kursów walut poszczególnych państw do wymagań rządu St. Zjednoczonych powinno nastąpić — zdaniem ministra Snydera dopiero w okresie gdy pomoc amerykańska będzie w trakcie realizacji i w chwili, gdy rząd Stanów Zjednoczonych uzna to za wskazane.

Tow. min. Rusinek w Gdańsku na zebraniu aktywu PPS potępia zakusy rewizjonistów

Na zebraniu aktywu PPS w Gdańsku obszerny referat o wynikach XXVII Kongresu PPS wygłosił przewodniczący CKW tow. min. Rusinek.

W przemówieniu swym tow. Rusinek stwierdził, że Wrocławski Kongres Partii stał się kongresem historycznym, gdyż wskazał na rolę, jaką Partia odgrywa w obecnym życiu państwowym i społecznym oraz podkreślił dotychczasowe jej osiągnięcia.

Manifestacja wrocławska — powiedział tow. Rusinek — była manifestacją siły oraz sprawdzianem mobilizacji ideologicznej. Kongres umocnił w szerokich rzeszach członków PPS świadomość drogi po jakiej Partia kroczy — drogi, zapoczątkowanej bezkrwawą rewolucją, przeprowadzeniem podstawowych reform społecznych i dalszym umacnianiem zdobyczy demokracji ludowej, — polskiej drogi do socjalizmu.

Tow. Rusinek podkreślił w tym miejscu, że wszystkie dotychczasowe zdobycze, zarówno społeczne, jak i polityczne, zawdzięczać należy wyzwoleniu naszego kraju przez Związek Radziecki. Fakt ten pozwolił bowiem przebudować życie naszego kraju, opierając je na zasadach równości, sprawiedliwości i dobrobytu mas pracujących.

Mówiąc o, podsycanej ciągle przez zachodni imperializm, sprawie rewizji granic na Odrze i Nysie, tow. Rusinek stwierdził, że układy w Jałcie i Poczdamie są nienaruszalne i dlatego problem naszych granic jest ostatecznie i definitywnie zdecydowany. Omawiając dalej tendencje rewizjonistyczne — tow. Rusinek zaznaczył, że do głosów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych przyłączyli się przywódcy prawicowych partii socjalistycznych.

Rewizjonistyczne tendencje Schumachera i Bluma nie dziwią nas zupełnie, ale musimy się im z całą stanowczością przeciwstawić. Na temat naszych granic zachodnich dyskutować z nikim nie będziemy — stwierdził tow. Rusinek wśród burzliwych owacyj.

Poruszając problem jednolitego frontu partii robotniczych tow. Rusinek oświadczył, że jednolity front legł u podstaw zwycięstwa demokracji ludowej i że dalsze zbliżanie się do siebie dwóch nurtów ruchu robotniczego to codzienna praktyka, która stanowi o dynamiźmie jednolitego frontu.

Na zakończenie zebrania aktywiści PPS-owcy Wybrzeża wystosowali na ręce Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego depeszę z pozdrowieniami, w której wyrażają Wojsku Polskiemu i Armii Czerwonej podziękowanie za oswobodzenie kraju spod hitlerowskiej okupacji.

Akademia jubileuszowa w 25 rocznicę TUR-u

Uroczysty obchód swego jubileuszu święci Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Akademią w Teatrze Polskim. Bogaty program obchodu otwierają przemówienia okolicznościowe działaczy TUR-u tow. tow. Sokorskiego i Krygiera. Występy zespołów świetlicowych z terenu wykażą dorobek artystyczny TUR. Uświetnią Akademię produkcje znakomitych artystów, przede wszystkim Aleksandra Zelwerowicza i osobisty udział ulubionych autorów świata pracy: Wł. Broniewskiego, St. R. Dobrowolskiego, B. Hertza.

Akademia odbędzie się w dniu 25 b. m. w niedzielę o ogdz. 10.30.

Chińska armia ludowa maszeruje na Nankin

Całe pułki Czang-Kai-Szeka przechodzą na stronę zwycięzców

Generalna ofensywa trzech armii ludowych w Chinach zagraża coraz silniej głównej linii obronnej Czang-Kai-Szeka, przechodzącej wzdłuż największej rzeki chińskiej, Jang-Tse-Kiang. Stolica rzadu Południowych Chin, Nankin, znalazła się w strefie bezpośrednich działań wojennych. Rozprzężenie i demoralizacja w szeregach armii Czanga wzrasta coraz bardziej.

SHENSI (SAP) — Agencja Szinsua opublikowała przegląd sytuacji wojennej w Chinach, dokonany przez ekspertów wojskowych. Jak wynika z przeglądu, połączenie się trzech chińskich armii ludowych na południowym froncie zapewniło chińskiej armii ludowej całkowitą inicjatywę na froncie prow. Tiangsu, Szantung, Honan i Anhwei. Rozległe terytorium, położone między dwiema największymi rzekami Chin: Huan He i Jang Tse, stało się obecnie jednym wielkim polem bitewnym. Linia frontu na ostatnio wyzwolonych terenach przebiega bardzo blisko stolicy Chin południowych — Nankinu.

Przygoowanie do nowych operacji

Ostatnie zwycięstwa wyzwoleńczej armii ludowej są przygotowaniem do nowych, o wielkim znaczeniu strategicznym, operacji bojowych. W wyniku kampanii, która rozpoczęła się w grudniu na tym froncie — linie kolejowe, łączące Lunhai i Pekin — Hankow, zostały przerwane. Chińska armia ludowa zagraża dziś bezpośrednio centrum strategicznemu Kuomintangu — Czenczou. W związku z krytyczną sytuacją linii kolejowej Pekin — Hankou, Czang-Kai-Szek wysłał w pośpiechu posiłki.

Wielu oficerów Kuomintangu i żołnierzy zostało wziętych do niewoli, ale następnie zwolnionych, ponieważ, nie chcąc dłużej walczyć w szeregach armii Czang-Kai-Szeka, dobrowolnie złożyli broń pierwszym posterunkom chińskiej armii ludowej.

Wojska Kuomintangu po otoczeniu poddają się całymi plutonami, kompaniami, a czasem nawet pułkami. 8 pułk rozbitej 3-ej dywizji przeszedł w całości na stronę chińskiej armii ludowej.

Anglia nie chce się zgodzić na dewaluację franka

PARYŻ. (PAP) Agencja France Presse donosi z Londynu, że projekty dewaluacji franka wywołały niezadowolenie W. Brytanii.

Wielkiej Brytanii chodzi przede wszystkim o utrzymanie na obecnym poziomie oficjalnego stosunku funta szterlinga do dolara. Ponieważ rząd francuski projektuje oprócz dewaluacji franka ogłosić tzw. „amnestię walutową", tj. przystąpić do wykupywania dolarów, funtów i innych dewiz z rąk ciułaczy francuskich po cenach czarnorynkowych, — rząd brytyjski obawia się, że stosunek funta do dolara spadnie we Francji z oficjalnego poziomu (1:4) do poziomu kursu czarnej giełdy (1 do około 2,75) Marshalla.

Taka sytuacja wytworzyła się niedawno we Włoszech.

WASZYNGTON. (PAP). Sprzeciw W. Brytanii wobec amerykańskiego projektu dewaluacji franka jest przedmiotem licznych komentarzy. W kuluarach Kongresu słyszy się głosy oburzenia na W. Brytanię, którą oskarża się o „podrywanie podstaw" planu Marshalla. Podkreśla się, że jeśli w szeregu krajów marshallowskich nie nastąpi dewaluacja pieniądza, to kapitaliści amerykańscy nie będą mieli przynęty w postaci wysokich zysków w Europie i nie będą współpracowali przy realizacji planu Marshalla.

Lenin — człowiek walczący o prawdziwą wolność

Akademia w 24 rocznicę śmierci Włodzimierza Iljicza

W dniu wczorajszym — w 24-tą rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowało w sali Roma uroczystą akademię. Salę udekorowano czerwienią. Nad popiersiem Lenina widniał cytat z Majakowskiego: „Wiecznie już będzie serce Lenina łomotać w piersi rewolucji".

W uroczystości wzięli udział: wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, wicepremier Korzycki, ministrowie: tow. Rusinek, Świątkowski, Skrzeszewski, ob. ob. Rzymowski, Dybowski, wiceministrowie tow. Berman, Balicki, Wolski, Kochanowicz, Jastrzębski, sekretarz generalny KCZZ tow. Kuryłowicz oraz prezydent m. Warszawy tow. Tołwiński. Wojsko reprezentowali: gen. Zawadzki i gen. Szarecki. Salę wypełnili przedstawiciele warszawskiego świata pracy. W loży honorowej zasiedli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Akademię rozpoczął krótkim przemówieniem przew. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. min. Świątkowski, poczem zabrał głos tow. Sokórski, który wygłosił referat pt. „Włodzimierz Lenin".

„Lenin —, mówił m. in. tow. Sokórski — stał zawsze nieugięcie na stanowisku prawa do samookreślenia narodów, głosząc ideę wyzwolenia narodu polskiego w granicach własnego niepodległego państwa. Wskazywał on, że idea wolnej i niepodległej Polski może być w pełni zrealizowana tylko jako idea Polski Ludowej.

Wielki ten wódz rewolucji posunął marksistowską wiedzę o człowieku i wiedzę o naszej epoce daleko na przód. Wykazał z proroczym niemal jasnowidzeniem cały gospodarczy i polityczny mechanizm imperializmu. Zobrazował zasadę nierównomierności rozwoju kapitalizmu, udowodnił mechanizm wojen, niszczycielskie prawo kryzysów oraz nieuchronne barbarzyństwo ginącej kultury starego świata, który w walce z klasą robotniczą chwyta się najbardziej nieludzkich metod...

Dziś w 24 lata po zgonie Lenina postać jego urasta w naszych oczach do postaci człowieka, który myślą i czynem przeniknął całą epokę i można śmiało powiedzieć, epokę tę stworzył. Postać Włodzimierza Lenina, na tle trudnych szlaków ludzkiej walki o postęp, jest postacią tak głęboko ludzką we wszystkim tym, co robił i pisał, że staje się niejako ucieleśnieniem nowego człowieka naszej epoki, człowieka w jego najbardziej genialnym wydaniu.

W naszych warunkach olbrzymiej mobilizacji społeczeństw i narodów w ich walce z agresją imperializmu amerykańskiego, w ich walce o suwerenność i niezależność własnej polityki społecznej i gospodarczej, postać Lenina urasta do olbrzymich rozmiarów, jako postać człowieka, który całe życie walczył o istotną — prawdziwą wolność

W części artystycznej akademii wystąpili Stefan Martyka (recytacje), Jerzy Adamczewski (śpiew), chór MZK Surma oraz Małgorzata Lebiediew (fortepian).



Nr 22 Warszawa, 22 stycznia 1948 r. Rok 54

„Trzecia siła" na arenie światowej

NA łamach prasy angielskiej, a w szczególności znanego tygodnika socjalistycznego „The New Statesman and Nation", od dłuższego czasu prowadzona jest wielka kampania propagandowa na rzecz „trzeciej siły", która byłaby czynna na terenie międzynarodowym. Nazywa się to różnie: raz „trzecia siła", innym razem „blok państw zachodnio-europejskich" lub nawet „Stany Zjednoczone Europy" (zachodniej), lecz sens jest ten sam. Autorom tych projektów chodzi o skoordynowanie polityki państw zachodnio-europejskich, które, ich zdaniem, powinny utworzyć coś w rodzaju właśnie „trzeciej siły" między Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Radzieckim.

Najgorętszym zwolennikiem porozumienia państw zachodniej Europy jest znany polityk i publicysta angielski, poseł do Izby Gmin, R. H. S. Crossman, który nawet opracował szczegóły takiego porozumienia. Jego zdaniem „na razie" nie ma mowy o całkowitej federacji państw zachodnio-europejskich, ale już teraz należy myśleć o uzgodnieniu ich polityki zagranicznej i kolonialnej. W jednym ze swych licznych artykułów na ten temat Crossman nakreślił 5 zadań „zalążka" Stanów Zjednoczonych Europy.

ZADANIA te byłyby następujące: 1) Wspólne prowadzenie badań w dziedzinie energii atomowej. 2) Regionalny system bezpieczeństwa w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, połączony z zobowiązaniem nie zawierania układów militarnych z wielkimi mocarstwami, nie należącymi do tego systemu. 3) Wspólna polityka kolonialna. 4) Wspólny plan rozwoju ciężkiego przemysłu. 5) Porozumienie co do utworzenia wspólnego aparatu dla podziału pomocy, otrzymywanej w ramach Planu Marshalla.

Z innych artykułów o Stanach Zjednoczonych Europy wynika, że ich autorzy przywiązują największą wagę do zadania, wymienionego w powyższym wykazie na ostatnim miejscu. Zależy im przede wszystkim na zgodnym podziale „darów" amerykańskich. Dla zachowania równowagi niektórzy z tych autorów proponują, by powstał również wspólny aparat państw zachodnio-europejskich dla pertraktacji handlowych ze Związkiem Radzieckim. Jeśli 16 państw mogło odbyć konferencję w sprawie pomocy amerykańskiej, to po cóż mają one posyłać oddzielne delegacje do Moskwy? — zapytują naiwnie utopiści spod znaku „trzeciej siły" na gruncie międzynarodowym.

×

NA pierwszy rzut oka projekty Stanów Zjednoczonych Europy mogą się wydać logiczne i celowe. Bliższa analiza wykazuje jednak, że są one w najlepszym razie naiwne, a w najgorszym razie — niebezpieczne. Na pozór idea przeciwstawienia małych państw Europy zachodniej (Anglicy w tym przypadku zaliczają siebie do małych państw) wielkim kolosom USA i ZSRR jest dość ponętna. Autorzy tych projektów słusznie piszą o niebezpieczeństwie podziału świata na dwa zwalczające się bloki i przytaczają liczne przykłady gospodarczej szkodliwości takiego podziału (jednym z takich przykładów jest odmowa Stanów Zjednoczonych sprzedaży Polsce maszyn potrzebnych dla zwiększenia wydobycia węgla).

Jakaż ma być rola Stanów Zjednoczonych Europy między tymi blokami? Odpowiadając na to pytanie, wspomniany powyżej Crossman zapomina, że „trzecia siła" miała być ulokowana ściśle pośrodku między „pierwszą" i „drugą" i stwierdza: „Nasze ustosunkowanie się wobec obu wielkich potęg światowych będzie całkowicie różne". Z dalszego wyjaśnienia tej myśli wynika, że Crossman z góry zakłada co najmniej nieufny stosunek Związku Radzieckiego do projektowanego tworu zachodnio-europejskiego, a z drugiej strony ma nadzieję „przekonania" Stanów Zjednoczonych. Utopista angielski chce mianowicie przekonać bankierów amerykańskich, by ich pomoc dla biednej Europy nie była połączona z warunkami politycznymi, i nawołuje ich do nietworzenia w zachodniej Europie amerykańskiego „pasa bezpieczeństwa".

OD czasu napisania cytowanych artykułów w „New Statesman and Nation" sytuacja o tyle się wyjaśniła, że warunki polityczne pomocy amerykańskiej zostały całkowicie sprecyzowane. Wyjaśniło się również, że „dobroczyńcy" ze Stanów Zjednoczonych nie życzą sobie porozumienia 16 „obdarowanych" i nawet nie dopuścili do konferencji, która miałaby zająć się sposobem rozdziału pomocy. Z drugiej strony polityka rządów zachodnio-europejskich (przede wszystkim francuskiego) wobec Związku Radzieckiego całkowicie usprawiedliwiła przypuszczenie o prawdopodobnej nieufności ZSRR do bloku państw zachodnio-europejskich.

Naiwne koncepcje „przemawiania do sumienia" kapitalistów amerykańskich łączą się z realnym niebezpieczeństwem utworzenia bloku państw wrogich wobec Związku Radzieckiego (Churchill też pisał o Stanach Zjednoczonych Europy, a Blum o „bloku zachodnim"). Dlatego wypowiadamy się zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom montowania przez socjalistów zachodnich „trzeciej siły" na terenie międzynarodowym.

Flirt śmierci z fabrykantem broni



rys. Kukryniksy („Krokodyl")

Churchill 1944 i Blum 1948

Przywódca SFIO Leon Blum ogłosił w ubiegłym tygodniu artykuł na łamach „Populaire", w którym wypowiedział się przeciw naszym granicom zachodnim. Polskie Ziemie Zachodnie stanowią — twierdzi Blum — problem niemieckiego Wschodu; dopełnieniem umiędzynarodowienia Ruhry winno być umiędzynarodowienie Śląska.

Ta wypowiedź „socjalisty" Bluma, w obronie Niemców, przeciw Polsce, przeciw pokojowi i przeciw socjalizmowi, jest niespodzianką tylko dla tych nielicznych, którzy nie znają Bluma, ani nie wiedzą o jego działalności politycznej na przestrzeni kilku dziesiątków lat. Ostrze jej zawsze było skierowane przeciwko rewolucyjnemu nurtowi ruchu robotniczego.

Przypomnijmy kilka faktów: Już w 1900 roku na Paryskim Kongresie II Międzynarodówki Blum popierał Milleranda, rozpoczynającego swoją drogę w prawo. W roku 1917 Blum był jednym z najzagorzalszych wrogów rewolucji rosyjskiej; wówczas właśnie Blum oświadczył: „Niebezpiecznie jest opierać się na instynktownym naporze mas do władzy". Twierdzenie to poparł później defetystycznym oświadczeniem: „Robotnicy nie będą nawet w stanie zdobyć koszar straży ogniowej".

Ale największą zbrodnią polityczną Bluma była polityka „nieinterwencji" wobec agresji faszyzmu w 1936 roku na Ludową Hiszpanię. Z ducha blumizmu narodził się szantaż monachijski.

Podczas wojny Blum był internowany po procesie w Riom w roku 1943, poczem, po klęsce hitleryzmu, stanął ponownie na czele SFIO i wykorzystał swoje stanowisko, ażeby poprowadzić swoją partię po drodze reformizmu, ażeby przyczynić się do skłócenia francuskiej klasy robotniczej. To Blum właśnie jest czołowym przedstawicielem owej „trzeciej siły", mającej stępić rewolucyjne ostrze walki klasowej. Blum i jego przyjaciele są tymi, którzy radośnie przyjmują interwencję amerykańskiego imperializmu w sprawy wewnętrzne Francji. To jest Leon Blum.

* * *

W roku 1948 „socjalista" Leon Blum wypowiada się przeciw naszym granicom zachodnim, za umiędzynarodowieniem Śląska...

Dnia 13 października 1944 roku odbyła się w Moskwie konferencja, w której wzięli udział: generalissimus Stalin i Komisarz Spraw Zagranicznych Mołotow z ramienia rządu ZSRR, Premier Churchill i Minister Spraw Zagranicznych Eden z ramienia rządu Wielkiej Brytanii i Premier ówczesnego rządu londyńskiego Mikołajczyk oraz Minister Spraw Zagranicznych tego rządu, Romer. Jak powszechnie wiadomo, ani Churchill ani Eden, którzy zresztą po wyborach w Anglii musieli z rządu ustąpić, bynajmniej nigdy nie ukrywali się ze swoimi antypatiami do obozu socjalizmu, należąc po dziś dzień do partii konserwatywnej, tzw. torysów.

Oto, co oświadczył w czasie wspomnianej konferencji Churchill na temat zachodnich granic Polski (cytuję wszystkie oświadczenia z reakcyjnego, wrogiego Ludowej Polsce aczkolwiek mianującego się „Ludem Polskim" pisma, wydawanego w Paryżu. Nr. 41 z dnia 23 listopada 1947 roku):

„Rozumiem, że sojusznicy prowadzić będą nadal wojnę z Niemcami, by w zamian za ustępstwa na wschodzie dać Polsce w wyrównaniu inne terytoria na północy i zachodzie, w Prusach Wschodnich i na Śląsku, obejmujące dogodne wybrzeże morskie, piękny port w Gdańsku i cenne surowce śląskie. Będzie to wielki kraj, niezupełnie taki sam, jak wykreślono w Wersalu, ale stanowiący prawdziwy i solidny gmach państwowy, w którym Naród polski będzie mógł żyć i rozwijać się w bezpieczeństwie, dobrobycie i swobodzie. Wielka Brytania przywiązuje do tego jak największe znaczenie. Gdybym miał zasiadać na Konferencji pokojowej naturalnie, o ile cieszyłbym się wówczas jeszcze zaufaniem Rządu i Parlamentu, to użyłbym tam tychże samych argumentów".

I w dalszym ciągu:

„Nasze stanowisko jest takie, że przewidujemy Linię Curzona jako wschodnią granicę Polski, a na Zachodzie i północy rewizję granic na jej korzyść".

Na pytanie Mikołajczyka:

„A czy mógłbym się dowiedzieć, co postanowiono w Teheranie w sprawie zachodnich granic Polski?"

odpowiada Mołotow:

„Wypowiedziano tam opinię, że linia Odry uznana jest za słuszną. Nie pamiętam, by ktokolwiek miał jakieś zastrzeżenia.

Churchill:

„Ja także wyraziłem zgodę".

I wreszcie na wypowiedź Stalina:

„Chciałbym tylko oświadczyć, że wśród nas, u Rosjan, mówi się o przyznaniu Polsce nie tylko Gdańska, ale i Szczecina".

Churchill z miejsca oświadcza:

„Oczywiście!".

* * *

Takie oświadczenia składał w 1944 roku stary „tory" Churchill. Ludzie się zmieniają. Po drodze z Moskwy do Fulton konserwatysta Churchill zapomniał o deklaracjach premiera Churchilla. Zapomniał również „nieugięty" PSL-owiec Mikołajczyk o granicach Polski, ukrywając dokument Cadogana, na rzecz naszych granic zachodnich jeszcze z czasów „premiera" Mikołajczyka.

Leon Blum niczego nie zapomniał. Leon Blum jest konsekwentny. W roku 1945 milczał, badał sytuację. W roku 1948 przemówił — ale nie w stylu moskiewskiego, lecz fultońskiego Churchilla.

Na szczęście nie Blum, nie Churchill i nie Mikołajczyk stanowią o granicach Polski, ale pięć milionów Polaków na tych ziemiach mocno, z pazurami osiadłych.

JERZY RAWICZ

Na marginesie

W Krakowie...

Nie byłem w Krakowie chyba już z dziesięć lat. Nosiło mnie po całej niemal Polsce, a o Kraków zawadzić dotąd jakoś nie było sposobu. Wreszcie dojechałem, aż na całe półtorej doby. Mało, aby wydać miarodajny sąd o Krakowie dzisiejszym, dostatecznie wiele, aby odetchnąć spokojną, stateczną atmosferą podwawelskiego grodu, z którym wojna tak się łagodnie obeszła, któremu zaoszczędziła zniszczeń, gruzów, pożogi. Dzięki tej łaskawości możemy się, jak za lat dawnych, cieszyć Krakowem, możemy wędrować starym szlakiem od dworca, podle Barbakanu, Floriańską, Rynkiem aż do uwolnionego wreszcie od austriackich, szpetnych przybudówek, Wawelu.

Kraków, jak ongiś, jest spokojny i godny. Nie ma w nim ludzi zapędzonych, nadmiernie się śpieszących. Do tramwaju zawsze można dostać się bez kłopotu, nikt nie wisi na stopniach, nikt nie wyskakuje w biegu. Po warszawskich peregrynacjach, doprawdy trudno się pogodzić z tym stanem rzeczy. Pokój w hotelu dają bez kłopotów, od ręki. Poza tym wszędzie jest dziwnie blisko. Pytasz się o adres, powiadają, że to daleko, prawie na drugim końcu miasta. Niezrażony, ryzykujesz pieszą wędrówkę i po kwadransie niezbyt wytężonego marszu jesteś na miejscu. Niechby tak spróbowali z Mokotowa na Żoliborz, albo z Woli na Pragę — myśli złośliwie mieszkaniec stolicy, dumny z odległości, dzielących poszczególne dzielnice jego rodzinnego miasta.

Istotnie Kraków jest mały, znacznie mniejszy od dźwigającej się mozolnie z gruzów Warszawy. A przy tym, jak zawsze, pełen uroku dawności, królującej w tym mieście, czyniącej z niego sancturium narodowych pamiątek, żywą księgę przeszłości. O ile bylibyśmy dzisiaj ubożsi, gdyby nam zabrakło strzelistych wież Mariackiego kościoła, Sukiennic, wawelskich grobów, Skałki! A jakże łatwo mogło się to stać, jakże łatwo kilka pocisków czy bomb, mogło obrócić w gruzy czcigodne mury Jagiellońskiej Wszechnicy.

Człek naprawdę czuje wdzięczność do losu, że ocalił nam Kraków, że przecie istnieje to miasto, w którym zmęczeni warszawskimi czy innymi kłopotami, mamy możność odbycia choćby parodniowych rekolekcji, mamy możność pogadania z przeszłością, doznania tylu serdecznych niecodziennych wzruszeń.

Ja wiem, że rasowego warszawiaka irytuje nieco spokój krakowian, ciągłość ich istnienia, spowodowana w dużym stopniu tym, że ostatecznie nie potrzebują urządzać swego życia od nowa. Obserwuje on z niekłamanym podziwem, jak w świąteczny dzień ludziska sobie spokojnie wędrują wokół Rynku, nie bardzo się oddalając od domu. Wydaje mu się, iż miastu i jego mieszkańcom brak jest tempa.

Pretensje te jednak są niezbyt słuszne. Polska ostatecznie to wcale duże państwo, którego poszczególne dzielnice czy miasta muszą mieć odrębne cechy, swoistą fizjognomię... A otoczenie, w jakim człowiek wzrasta, odbija się przecież na jego temperamencie, na jego stosunku do życia. Dlatego nie wydziwiajmy z powodu powolności Krakowa, który po swojemu, ale dzielnie pracuje, odrabia choćby w dziedzinie nauki i kultury polskiej okupacyjne zaległości i jedźmy tam od czasu do czasu, po prostu aby odsapnąć, aby zrobić sobie mały, naprawdę konieczny, przystanek.

ALFA

Wieś staje do wyścigu

Stanisław Kowalewski

Idea współzawodnictwa w przemyśle od dłuższego już czasu przyjęła się wśród załóg robotniczych i ruch ten z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi.

Zagadnienie zastosowania tej idei na gruncie rolnictwa przez pewien czas nasuwało pewne wątpliwości. Przytaczano jako zasadniczą trudność fakt, że na pracę rolnika wpływa szereg czynników niezależnych od jego woli, jak np. temperatura lub opady, które dla jednych gleb mogą być potrzebne, dla innych szkodliwe, różne klęski żywiołowe itd. Wszystkie te okoliczności prowadzą w rezultacie do tego, że w konkretnym wypadku gospodarz staranny i pracowity może mieć końcowy wynik swych zabiegów gorszy od sąsiada, pracującego mniej umiejętnie i pilnie. Jakże więc robić tu porównania?

Rozważając tę sprawę, należy przypomnieć, że i w przemyśle nie o wszystkim decyduje tylko pracowitość i inteligencja człowieka. Także pracownik przemysłowy może mieć do czynienia raz ze surowcem bardziej podatnym, i z zespołem okoliczności pomyślniejszych, a innym razem niezależnie od siebie, z warunkami cięższymi. Niemniej przeto możemy się zgodzić, że w rolnictwie na ogół występuje więcej, niż w przemyśle czynników nieobliczalnych.

Z drugiej jednak strony właśnie rolnictwo z punktu widzenia interesującego nas tematu posiada możliwości bez porównania rozleglejsze, niż ogromna ilość zatrudnień w dziedzinie przemysłu. W najmniejszym nawet warsztacie rolniczym możemy rozwinąć tyle inicjatywy i tak różnorodną działalność, o jakiej przeciętny robotnik fabryczny nie może nawet marzyć. Przed każdym rolnikiem stoją zawsze duże możliwości zwiększenia plonów. W końcowym więc rachunku współzawodnictwo pracy, może się rozwinąć w rolnictwie tak samo, jak w każdym innym zawodzie. Specyficzne bowiem dla rolnictwa trudności równoważą się z ogromnym naddatkiem specyficznymi dla rolnictwa okolicznościami pomyślnymi.

•

Najważniejszą rzeczą jest tu postawa psychiczna wsi. Wieś nasza w toczącej się bitwie o samowystarczalność wyżywieniową kraju musi się przejąć postawą bojową, postawą ofensywną i — co się z tym ściśle łączy — wiarą we własne siły. Wieś nasza musi zdać sobie sprawę z tego, że istnieją możliwości rozwiązania bądź całkowitego, bądź w bardzo dużym stopniu, wielu dręczących ją problemów przy pomocy dodatkowego wysiłku mięśni, a w większym jeszcze stopniu — przy pomocy dodatkowego wysiłku mózgu.

Myśl tę zilustruję kilkoma przykładami. Gleby nasze cierpią na brak nawozów sztucznych, a przecież założenie pryzm kompostowych nie przekracza możliwości żadnej gospodyni wiejskiej, jednocześnie zaś rozwiązuje w dużym stopniu zagadnienie nawozowe. Inny przykład: Cierpimy na brak siły pociągowej, a jednocześnie w tysiącach wsi polskich istnieje nieumotywowana żadnymi rozsądnymi względami niechęć do użycia w pracy na roli bydła rogatego. Cierpimy na brak paszy, a jednocześnie w gospodarstwach poniemieckich na ziemiach odzyskanych mamy tysiące niewyzyskanych silosów, które służą do produkowania tak potrzebnych dla krów kiszonek. W silosach tych lęgną się żaby.

•

Jeżeli istnieją właściwe dla rolnictwa trudności w porównywaniu wyników pracy indywidualnych gospodarzy, to znikają one w bardzo dużym procencie przy porównaniu większych zespołów, ponieważ indywidualne odchylenia neutralizują się wzajemnie. Zresztą o tym, czy współzawodnictwo w rolnictwie jest możliwe, zdecydowało już samo życie. Oto fakty: 1. Rolnicy powiatu gliwickiego zobowiązali się zlikwidować 100 procent odłogów i wezwali do współzawodnictwa w tym zakresie rolników powiatu strzeleckiego. 2. Instruktorki kół gospodyń wiejskich województwa śląsko-dąbrowskiego zobowiązały się doprowadzić do założenia 3.500 pryzm kompostowych i wywołały do współzawodnictwa województwo dolnośląskie. 3. Powiat Koźle został wezwany przez powiat Głupczyce do podniesienia produkcji buraków cukrowych do 280 kwintali z ha oraz pszenicy do 16 kwintali z ha.

•

Aby ruch współzawodnictwa na wsi zaważył naprawdę i zaważył skutecznie w zmaganiach o samowystarczalność kraju, musi on stać się o wiele potężniejszy, niż jest w tej chwili. Rozbudzenie ambicji chłopów do odegrania twórczej i czynnej roli w realizacji Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej jest podstawowym obowiązkiem aktywów wiejskich wszystkich partii demokratycznych, działających na wsi.

Polska Partia Socjalistyczna, dysponująca rozbudowanym aktywem wiejskim i głęboko korzeniami tkwiąca na wsi, predestynowana jest z natury rzeczy do odegrania poważnej roli jako propagatorka współzawodnictwa na tym terenie. Kardynalnym obowiązkiem każdego naszego aktywisty wiejskiego jest włączenie się do tej akcji, a w środowiskach, w których idea współzawodnictwa nie jest jeszcze realizowana, do wzięcia inicjatywy w swoje ręce.

Czołowe zadanie ma tu do spełnienia Samopomoc Chłopska na wszystkich swoich szczeblach organizacyjnych. Dlatego też wysiłki nasze na odcinku współzawodnictwa wiejskiego muszą się koncentrować wokół Samopomocy Chłopskiej, jako jedynej ogólnozawodowej organizacji chłopskiej.

Prasa zagraniczna

HUMBERT CHCE WRÓCIĆ DO WŁOCH!

Socjalistyczny dziennik czeski „Pravo Lidu" podaje wiadomość z Kairu, z której wynika, że b. król włoski Humbert II chciałby... wrócić do Włoch.

W rozmowie ze współpracownikiem jednego z dzienników egipskich, ostatni monarcha Italii, który, nawiasem mówiąc, panował zaledwie kilka tygodni, oświadczył:

„Ani ja, ani mój ojciec, nie chcieliśmy, by Włochy wzięły udział w drugiej wojnie światowej. Włoska rodzina królewska nie ponosi odpowiedzialności za to, że Mussolini doszedł do władzy. Musiała ona zastosować się do woli narodu albowiem włoscy przywódcy polityczni radzili powołać Mussoliniego do władzy".

Historia ustaliła coś innego. Ustaliła, że w październiku roku 1922 b. król Wiktor Emanuel III zamianował Mussoliniego premierem wbrew woli przedstawicielstwa narodowego; zwolennikami tej nominacji byli tylko przedstwiciele skrajnej prawicy, która stanowiła wtedy znikomą mniejszość parlamentu.

DLACZEGO NIE MIANUJE SIĘ GUBERNATORA TRIESTU

Na pytanie powyższe daje „Prawda" następującą odpowiedź:

„Traktat pokojowy z Włochami stwierdza, że pierwszym krokiem zmierzającym do normalizacji stosunków w Trieście będzie zamianowanie gubernatora Wolnego Obszaru Triestu. Gubernatora powinna mianować Rada Bezpieczeństwa po skonsultowaniu się z rządami Jugosławii i Włoch. Minęły jednak przeszło trzy miesiące od dnia zawarcia traktatu pokojowego, a gubernator wolnego obszaru nie został jeszcze wyznaczony. Stały statut wolnego obszaru i inne rozdziały traktatu, tyczące się Triestu, praktycznie nie mogą być realizowane.

Sytuacja taka zaspokaja w pełni USA i Wielką Brytanię. Nie są one widocznie zainteresowane w mianowaniu gubernatora wolnego obszaru, ponieważ brak jego odracza automatycznie na czas nieokreślony ewakuację anglo-amerykańskich wojsk, która winna — zgodnie z traktatem — nastąpić najpóźniej w 135 dni po objęciu urzędowania przez gubernatora.

PRZEGLĄD PRASY

BRUDY, BRUDY...

Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" zamieścił ostatnio kilka listów, w których poszczególni działacze emigracyjni oraz byli członkowie AK protestują przeciwko metodom publicystycznym i wystąpieniom szeregu osobistości, m. in. Zygmunta Nowakowskiego, Józefa Mackiewicza oraz Władysława Studnickiego.

Autorzy tych listów stwierdzają, że osobistości te nie tylko współpracowały z Niemcami w okresie okupacji, wyrządzając szkodę narodowi polskiemu, ale nawet w chwili obecnej występują jeszcze częstokroć w obronie Niemców, usiłując przedstawić naród niemiecki jako „ofiarę" sojuszników.

Wokół tej sprawy wywiązała się po pewnym czasie polemika. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" opublikował w następnych numerach szereg artykułów, w których nie zdobył się oczywiście na to, by potępić te jednostki, ale zajął w tej sprawie tylko lekko krytyczne stanowisko, proponując:

„powołanie do życia instytucji obywatelskiej, która dysponując niezbędnym w takich wypadkach autorytetem, mogłaby wydawać odpowiednie orzeczenia"

Takie stanowisko „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" wywołało ostrą krytykę ze strony wychodzącego w Paryżu „Narodowca", który stwierdza:

Wiadomo, że Cat - Mackiewicz jeździł przed wojną do Niemiec na zaproszenie propagandy niemieckiej, otrzymywał — prócz innych korzyści dla swojego pisma — wolną podróż pierwszą klasą, utrzymanie i pokój w najlepszych hotelach niemieckich, płacąc bonami, które otrzymał z ministerstwa Goebbelsa. Prowadził m. in. w zgodzie z Goebbelsem akcję przeciwko polskiej mniejszości narodowej, której los polityka polska usiłowała wygrywać przeciw akcji niemieckiej, opartej na mniejszości niemieckiej w Polsce.

Na Sądzie Cat-Mackiewicz przyznał, że po napadzie na Polskę, Niemcy telefonowali do niego do Wilna. Cat-Mackiewicz twierdził, że chciano go zrobić Quislingiem i że on odmówił, natomiast w Sądzie Honorowym panowało przekonanie, że Mackiewiczowi władze niemieckie kazały wyjechać, gdyż robota jego we Francji i Anglii przeciw Sikorskiemu była dla nich daleko więcej pożądana. W Polsce zaś mieli przecież Studnickiego, najbliższego przyjaciela Mackiewicza i brata tegoż, przeciw któremu wystąpili obecnie byli żołnierze AK. Niemcy zresztą, chcąc zniszczyć naród polski, Quislingów nie potrzebowali. Dlatego nie skorzystali z ofert Studnickiego, (którego książkę oszczerczą przeciw demokracjom, wydał Goebbels w r. 1933 egzemplarz znajduje się w British Muzeum).

Największym przyjacielem i opiekunem Cat-Mackiewicza był w Londynie podczas wojny Zygmunt Nowakowski. Nowakowski postarał się o wybranie Mackiewicza na prezesa sądu honorowego związku dziennikarzy, złożonego w 95% z sanacyjnych, piłsudczykowskich i endeckich przyjaciół Cat-Mackiewicza.

Trzecim w tym zespole londyńskim, był Zbigniew Grabowski, — zresztą były naczelny redaktor „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" — który ku oburzeniu Brytyjczyków robił w Wielkiej Brytanii propagandę, by ufano generałom niemieckim i zawarto z nimi pokój poza plecami Hitlera. Opinię taką szerzył przecież przez swoją służbę zagraniczną admirał Canaris, szef niemieckiego oddziału drugiego, — ten, który podczas wojny osobiście odprowadzał na dworzec w Berlinie żonę jednego z dygnitarzy polskiego oddziału drugiego, a który podczas tragicznej podróży Sikorskiego do Kairu, dwukrotnie był w Hiszpanii przed „wypadkiem" śmiertelnym samolotu Sikorskiego".

Spis czasopism polskich

Wkrótce ukaże się „Spis czasopism wychodzących w Polsce", wydany przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacyj i Widowisk.

Spis zawiera alfabetyczny wykaz dzienników oraz periodyków, jak również statystykę czasopism według województw i według częstotliwości ukazywania się.

Jednolity front proletariatu nieodzownym warukiem zwycięstwa

Przemówienie tow. Pietro Nenni na kongresie socjalistów włoskich

Przywódca włoskiej partii socjalistycznej tow. Pietro Nenni sformułował w zasadniczym przemówieniu politycznym na kongresie zadania partii i jej stanowisko wobec podstawowych problemów polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Nenni rozprawił się szczególnie ostro z koncepcją „trzeciej siły" i podkreślił konieczność dalszej współpracy socjalistów z komunistami.

RZYM (PAP). W przemówieniu swoim na kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni stwierdził, że przed partią stoją dwa zasadnicze zadania: 1) zorganizowanie wszystkich sił demokratycznych dla przeprowadzenia wielkich reform strukturalnych, 2) utorowanie tym siłom możliwości działania przez usunięcie od rządów chrześcijańskich demokratów.

Rola Frontu Ludowego

Nenni podkreślił, że powstanie Frontu Demokratyczno-Ludowego, który wciągnął do aktywnej działalności demokratycznej wszystkie grupy pracowników i objął wszystkie prowincje włoskie, jest wydarzeniem o doniosłej wadze historycznej, gdyż fakt ten przesunął zasadnicze problemy strukturalne z płaszczyzny teorii na płaszczyznę praktyki. Zdaniem mówcy, prawdziwe niebezpieczeństwo grozi Włochom ze strony neofaszyzmu oraz ze strony demokratyczno - chrześcijańskiego rządu niezgody narodowej. Tylko usunięcie chrześcijańskiej demokracji uratuje Włochy od konieczności uciekania się do ostateczności.

Precyzując wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej, które zdaniem włoskiej partii socjalistycznej, Włochy powinny realizować, Nenni stwierdził, że: 1) polityka ta musi być polityką zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych narodu, które winny zastąpić rząd biurokratów nad narodem — demokratycznym rządem narodu, 2) polityka gospodarcza i finansowa musi być oparta na planowaniu i na wielkich reformach przemysłowych i rolniczych, 3) polityka zagraniczna winna być polityką neutralną i otwartą dla lojalnej współpracy tak z Zachodem jak i ze Wschodem.

Przeciw polityce wojennej USA

W dalszym ciągu swego przemówienia Nenni wystąpił zdecydowanie przeciwko polityce wojennej, prowadzonej przez St. Zjednoczone, wyjaśniając, że dzięki swej doktrynie Truman zdobył przydomek „obrońcy ładu", który uprzednio przypadł w udziale Napoleonowi III, Mussoliniemu i Hitlerowi. Partia wojenna mobilizuje wszystkie siły konserwatywno - kapitalistyczne przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Mówiąc o planie Marshalla, Nenni przytoczył znane sformułowanie socjalistów włoskich, że planu tego nie odrzucają, lecz ustosunkowują się krytycznie do jego warunków i celów politycznych.

Nenni stwierdził, że nie istnieje i nie może istnieć t. zw. „trzecia siła", podkreślając, że dla socjalistów istnieją tylko dwa obozy. W rezultacie Nenni przestrzegł przed niebezpieczeństwem rozdziału pomiędzy socjalistami a komunistami, oświadczając, że jedną z największych zasług włoskiej partii socjalistycznej jest ścisła współpraca z komunistami. Zdaniem Nenni'ego, mylą się ci socjaliści, którzy sądzą, że współpraca z komunistami zagraża autonomii i sile partii. Włoska partia socjalistyczna może być pewną swej siły i autonomii, jeśli stanie na czele aktywnej walki proletariatu. Może być pewna porażki, jeśli zacznie się cofać w stronę pozycji ,zajmowanych przez mieszczaństwo.

„Trzeba — powiedział Nenni — wprząc socjalistów do walki o odpowiedni udział w rządach, do walki o obalenie kapitalizmu i rozbrojenie imperializmu."

„Neues Deutschland" o Polsce

BERLIN. (PAP). Pod tytułem „Rok stabilizacji w Polsce" lewicowy dziennik niemiecki „Neues Deutschland" z wielkim uznaniem wyraża się o pracy, dokonanej przez rząd polski w ciągu ub. roku. Dziennik dodaje, że liczne trudności, które na drodze rozwoju demokracji stawiali w Polsce jej wrogowie, przezwyciężono dzięki ścisłej współpracy 2 największych partii robotniczych: PPR i PPS.

„Postępowi Obywatele Ameryki" odrzucają plan Marshalla

i potępiają politykę imperialistycznej ekspansji

Organizacja „Postępowych Obywateli Ameryki" w powziętej na ostatnim zjeździe w Chicago rezolucji sformułowała swoje stanowisko w sprawach polityki międzynarodowej i wewnętrznej. Rezolucja ustosunkowuje się negatywnie do planu Marshalla oraz potępia imperialistyczną politykę USA w krajach Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Organizacja „Postępowych Obywateli Ameryki" na zakończonym ostatnio drużynowym zjeździe postanowiła zwołać ogólnokrajową konferencję na dzień 12 kwietnia br. Na konferencji ma być utworzona nowa partia.

Uchwalona na zjeździe rezolucja głosi m. in.: „My delegaci Ogólnokrajowego Zjazdu Organizacji Postępowych Obywateli Ameryki zdajemy sobie z tego sprawę, iż rozpoczął się świadomy, bezlitosny atak na naród amerykański. Nigdy jeszcze pokój, bezpieczeństwo nasze i nasze prawa nie były narażone na takie niebezpieczeństwo jak obecnie. W rządzie Trumana obie partie zjednoczyły się na wspólnej platformie politycznej, wiodąc kampanię, zmierzającą do likwidacji wszystkich naszych swobód.

Ruch robotniczy został skrępowany, lekceważy się ustawy gwarantujące, swobody obywatelskie.

Szefowie trustów popełnili zdradę w stosunku do własnego narodu i własnego kraju. Odpowiadamy im w języku dla nich zrozumiałym — zorganizowaniem nowej partii, utworzeniem koalicji wszystkich czynników walczących o prawa narodu.

„Odrzucamy plan Marshalla!"

Plan Marshalla, sprytnie rozreklamowany jako wspaniałomyślne posunięcie humanitarne, nie ma bynajmniej na celu rozwoju i odbudowy państw europejskich. Rozbija on Europę na 2 wrogie obozy i zahamuje normalne stosunki handlowe między Europą wschodnią a zachodnią".

Rezolucja w dalszym ciągu stwierdza, że plan Marshalla zmierza do ustalenia kontroli monopoli amerykańskich nad życiem gospodarczym państw zachodnio - europejskich. „Plan Marshalla stawia sobie za cel odbudowę potęgi przemysłowej Niemiec. Piękne słowa nie mogą zasłonić faktu, że zamiast tego, byśmy pobierali reparacje z Niemiec — wymaga się od nas reparacji na rzecz Niemiec.

Odrzucamy plan Marshalla z jego kontrolą monopolistyczną nad życiem gospodarczym Europy. W miejsce planu Marshala proponuemy plan prawdziwej odbudowy Europy".

Potępienie polityki ekspansji

Rezolucja potępia następnie politykę St. Zjednoczonych w Grecji, krytykuje politykę USA w Chinach, domaga się przywrócenia dobrych stosunków z państwami Ameryki Łacińskiej, żąda poparcia przez rząd Stanów Zjednoczonych wniosku, złożonego na forum ONZ, w sprawie bojkotu faszystowskiego reżimu gen Franco oraz stwierdza, że energia atomowa winna być wykorzystana w celach pokojowych, a nie wojskowych.

W dziedzinie polityki wewnętrznej rezolucja domaga się walki o podniesienie stopy życiowej, o rozszerzenie praw demokratycznych narodu.

16 ton żarówek przybyło do Gdyni

16 ton żarówek elektrycznych przywiózł do Gdyni z Nowego Jorku statek amerykański „Beatrice Victory". Ładunek ogólnej wagi 2415 ton zawiera 370 ton towarów z dostaw UNRRA. Między innymi znajduje się na statku 200 ton oleomargaryny, 157 ton oleju sojowego, 120 t oleju bawełnianego, ponad 300 t oleju kokosowego, miedź w sztabach, maszyny i chemikalia.

Polski statek „Nysa" przywiózł z Danii i Szwecji 370 t oleju maszynowego, farb, łożysk, obrabiarek i in.

Delegacja węgierska zwiedza Wybrzeże

Dnia 20 stycznia przybyła do Polski delegacja przedstawicieli węgierskich sfer gospodarczych. Na czele delegacji stoi dyrektor Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Kooperacji M. Szigai. Goście zwiedzili Szczecin i Gdańsk, interesując się szczególnie wolną strefą oraz techniką pracy polskich portów.

Na czoło zagadnień Węgrzy stawiają zagadnienie tranzytu produktów rolnych, win, skór i mięsa z Węgier do Szwecji, Danii i Norwegii. Poza tym dowiadywali się oni o możliwościach tranzytu przez porty polskie artykułów przemysłowych medykamentów i innych.

Obrady Polsko-Czechosłowackie Komisji Przemysłowej

W poniedziałek dnia 19 stycznia b. r. zakończyły się w Warszawie obrady Polsko-Czechosłowackiej Komisji Przemysłowej. Delegacji czechosłowackiej, przybyłej w składzie 8-miu osób, przewodniczył Dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu Republiki Czechosłowackiej T. Pistorius. Obrady, trwały cztery dni.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Propagandowej

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Propagandowej, obradującej pod przewodnictwem tow. pos. Wągrowskiego — pos. Dzendzel referował plan pracy Komisji na najbliższy okres.

W dyskusji zabierali głos posłowie tow. Kuzańska, Praga, Paloczyński i Wągrowski. Po wyczerpaniu dyskusji i ustaleniu planu pracy zaproszeni na posiedzenie Komisji przedstawiciele Polskiego Radia zreferowali kilka zagadnień, związanych z planem pracy Polskiego Radia na rok 1948.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja. Na wniosek tow. posła Pragi Komisja Propagandowa powzięła uchwałę o konieczności budowy i instalacji w roku 1948 stu tysięcy głośników w ramach akcji radiofonizacji wsi i osiedli robotniczych. Uchwała ta referowana będzie z ramienia Komisji Propagandowej na posiedzeniu Komisji Planu Gospodarczego.

Następnie Komisja Propagandowa powzięła wniosek popierający inicjatywę Polskiego Radia budowy 100-kilowatowej krótkofalówki, mającej na celu szerzenie wiadomości o Polsce za granicą.

TUR w pierwszym szeregu walki z analfabetyzmem

Austriacki antyfaszysta skazany przez sąd angielski

WIEDEŃ (PAP). Wśród robotników Styrii panuje oburzenie z powodu wyroku angielskiego sądu wojskowego w Leoben, który skazał znanego antyfaszystę, przewodniczącego okręgowego komitetu partii komunistycznej w Druck-Kaffenberg — Joellingera — na 2 lata więzienia za rzekomo nielegalne posiadanie broni. W czasie procesu oskarżenie załamało się, jednak mimo to Joellinger został skazany. Podpułkownik brytyjski, prowadzący proces, oświadczył, że Joellinger został aresztowany ze „względów kontroli politycznej".

Joellinger, który siedział 8 lat w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, jest poważnie chory i zachodzi obawa, że nie wytrzyma dłuższego pobytu w więzieniu.

Arabowie przygotowują armię do działań bojowych w Palestynie

KAIR (SAP). Według wiadomości ze źródeł arabskich Liga Arabska przygotowała trzy armie w sile ponad 30 tys. ludzi do akcji w Palestynie, w chwili, gdy wojska brytyjskie ją opuszczą. Inne trzy jednostki znajdują się już na terenie Palestyny. Całość arabskich sił zbrojnych ma podlegać komisji wojskowej Ligi Arabskiej

Jedna z jednostek arabskich — regularna armia Transjordanii — liczy około 12 — 15.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy, wyćwiczonych przez Brytyjczyków. Dowódcą jej jest brytyjski generał Glubb Pasza.

JEROZOLIMA (SAP). Oddziały arabskie w sile około 600 ludzi pod dowództwem oficerów niemieckich zaatakowały ponownie osiedle żydowskie Yahiam, w północnej Palestynie. Rzecznik organizacji Haganah zapewnia, że obrońcy osiedla słyszeli rozkazy w języku niemieckim, które następnie były tłumaczone na arabski.

Hoover przeciwko demontażowi przemysłu niemieckiego

NOWY JORK. (PAP). W przedmowie do propagandowej broszury proniemieckiej, wydanej przez grupę reakcyjnych publicystów z Dorotą Thompson i Williamem Chamberlainem na czele, Herbert Hoover wypowiedział się zdecydowanie przeciwko demontażowi fabryk niemieckich. Zdaniem znanego ze swych proniemieckich sympatyj Hoovera, demontaż tych fabryk będzie oznaczać zmniejszenie produkcji dóbr, niezbędnych dla normalizacji stosunków gospodarczych w Europie. Do podstawowych tez wspomnianej broszury należy twierdzenie, że plany demontażu przemysłu wojennego są nierozsądne i należy zawiesić reparacje.

Hitlerowiec w todze adwokata broni zbrodniarza z NSDAP

NORYMBERGA (PAP) — W czasie procesu przeciw dygnitarzom hitlerowskiego min. spraw zagr. wyszło na jaw, że obrońca jednego z oskarżonych dr. Achenbach, sam powinien zasiąść na ławie oskarżonych, gdyż brał udział w akcji likwidowania Żydów, przebywając w czasie wojny w Paryżu.

W paryskim centrum dokumentarnym zachowano protokół posiedzenia z dnia 28 lutego 1941 r., w którym wzięli udział: osławiony poseł niemiecki Abetz, i Achenbach. Na posiedzeniu tym omówiona została akcja likwidacji Żydów, przy czym Achenbach wystąpił z wnioskiem, aby do akcji pozyskać współpracę polityków rządu Vichy. Dziś Achenbach w todze adwokata broni Ernesta Bohle, kierownika organizacji zagranicznej NSDAP, oskarżonego m. in. o przeprowadzenie masowej likwidacji Żydów w krajach okupowanych przez Niemcy.

Bawarski min. denazifikacji Sachs zażądał postawienia Achenbacha przed sądem i wydał rozkaz uwięzienia go, co jednak dotychczas jeszcze nie nastąpiło.

Na stronie

Safes'y amerykańskie

Mocne ma Ameryka
zamki. A to sprawia,
że nie może odebrać
złota Jugosławia.

W zaufaniu je dała,
o zwrot prosi już...
„Safes" się zaciął —
ani rusz.

BENEDYKT HERTZ

Pogłoski o rozmowie Spaaka z królem Belgii

GENEWA. (PAP). W Genewie krążą pogłoski, że przed wyjazdem króla Leopolda na Antyllę, premier belgijski Spaak odwiedził go w tajemnicy w ub. niedzielę w pałacu, znajdującym się w pobliżu Genewy.

Zarówno poselstwo belgijskie w Bernie jak i sam premier Spaak uchylają się od potwierdzenia lub zaprzeczenia tej wiadomości.

Król Leopold, pozostając formalnie na tronie, nie pełni swych funkcji i przebywa poza granicami kraju.

Odczyt amb. Winiewicza w uczelni amerykańskiej

NOWY JORK. (PAP). W ramach swojej akcji odczytowej w St. Zjednoczonych ambasador R. P. Winiewicz wygłosił w jednym z najstarszych uniwersytetów amerykańskich — Muskigum College w New Concord (stan Ohio) — odczyt o powojennych problemach Polski. Audytorium składało się z profesorów i tysiąca studentów. Po odczycie odbyła się ożywiona dyskusja, poczem prezydent uniwersytetu Montgomery wydał obiad na cześć amb. Winiewicza.

W kilku wierszach

— Radio Moskwa podaje, że radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało opuszczenia ZSRR przez dwóch dyplomatów argentyńskich, którzy usiłowali przemycić dwie osoby w kufrach ambasady argentyńskiej.

— Po raz pierwszy w historii Japonii kobieta została ministrem. P. Sasakibara, posłanka z ramienia partii socjalistycznej, została mianowana wiceministrem sprawiedliwości.

— W największej w Czechosłowacji fabryce śrub w Zadcu (Czechy północne) wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padły wszystkie zabudowania fabryczne. Szkody oblicza się na 50 milionów koron.

1683 zbrodniarzy sprowadzono dotychczas do Polski

Jak się dowiaduje SAP — Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wpisała dotychczas na międzynarodową listę przestępców wojennych w Londynie — 7.218 zbrodniarzy. Wielu z nich uszło dotąd z rąk sprawiedliwości, część zaś została osądzona przez alianckie sądy wojenne na terenie Niemiec.

Do Polski sprowadzono do dnia 1 stycznia br. 1.683 zbrodniarzy, których sprawy przekazano do rozpatrzenia Sądom Okręgowym. 1.648 spraw przekazano prokuratorom. 31 przestępców przekazano do osądzenia Francuskiemu Trybunałowi Wojskowemu. Sądy Okręgowe w Polsce wydały dotychczas 254 wyroki na niemieckich zbrodniarzy wojennych.

20 tys. samochodów zakupiliśmy z demobilu

Polska zakupiła z demobilu amerykańskiego w Niemczech 20 tysięcy samochodów ciężarowych i osobowych marki Ford, Fofge, James, Studebacker i Willys, w czym 5 tysięcy wozów ma być całkowicie nowych. Ogólna wartość zamówienia wynosi 4 miliony dolarów.

Polska Misja Zakupów przystąpiła obecnie do dokonania wyboru odpowiednich wozów, tak, że pierwsze transporty samochodów, przybędą do kraju w początkach przyszłego tygodnia.

Ostatnie słowo katów niemieckich z Płaszowa

Po przemówieniach obrońców w procesie płaszowskim, zabrali głos oskarżeni. Buescher podkreśla, że za jego sprawą został aresztowany Amon Goeth i tym samym ocalało 2 tysiące więźniów. Landsdorfer wyznaje, że ślepo wypełniał rozkazy Goetha, Glaser zaś tłumaczy się twardym obowiązkiem. Dziewięciu oskarżonych ze Zdrojewskim na czele, zrzeka się ostatniego słowa. Wszyscy dziękują trybunałowi polskiemu za możność pełnej obrony.

Wyrok zostanie ogłoszony w piątek o godz. 12 w południe.

Hitlerowcy nie opuścili Grecji

Quislingowskie „Bataliony Bezpieczeństwa" są główną siłą żandarmerii

MONARCHISTYCZNY rząd grecki nie jest w stanie pokonać powstańców, a — nieprawdopodobnie brutalne metody, jakimi się posługuje kierują całą demokratyczną opozycję grecką do obozu skrajnej lewicy — oświadczył w New Yorku pułkownik Sheppard.

W szeregach żandarmerii rządowej znajdują się dawne quislingowskie „Bataliony Bezpieczeństwa". Bataliony te skierowane zostały do walki z ludnością w grudniu 1944 roku.

Był to początek wojny domowej. Spokojna demonstracja zorganizowana przez Elas, ostrzelana została z karabinów maszynowych przez wojska rządowe. 33 dni ludność Aten walczyła zaciekle przeciw wojsku, zaopatrzonemu w amerykańskie czołgi. Rząd zwolnił z więzienia „Bataliony

W amerykańskim tygodniku „New Republic", redagowanym do niedawna przez Henry Wallace'a, ukazał się artykuł pióra J. Lyforda, zatytułowany „Hitlerowcy, którzy nigdy nie opuścili Grecji". Jest to właściwie wywiad z pułkownikiem armi australijskiej Sheppardem, który w drodze powrotnej z Grecji do kraju podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielami prasy nowojorskiej. Sheppard spędził w Grecji dwa i pół roku: pierwszy raz w 1941 r., walcząc w korpusie ekspedycyjnym, następnie w roku 1945, stojąc na czele unrrowskich obozów repatriacyjnych, i wreszcie ostatnio jako szef brytyjskiej misji ekonomicznej w północnej Grecji.

Bezpieczeństwa", kóre, ciągle jeszcze w mundurach niemieckich, użyte zostały do walki z ludnością.

„Bataliony" te, mające na sumieniu masakrę setek bezbronnych obywateli, stanowią dziś główną siłę żandarmerii, która ostatnio aresztowała i deportowała 46.000 Greków. Żandarmeria posługuje się listami proskrypcyjnymi, sporządzonymi przez hitlerowców podczas wojny i na ich podstawie „typuje" podejrzanych.

„Wolne wybory"

SHEPPARD przytacza swą rozmowę z greckim oficerem armii rządowej, w przededniu zeszłorocznych „wolnych wyborów". Było to w miasteczku Ayios Prodromos. Oficer, ośmielony angielskim mundurem Shepparda, podzielił się z nim „planami wyborczymi": Organizujemy niemal stuprocentowo monarchistyczne wybory. Tylko 5% głosów padnie przeciw rządowi. Wybraliśmy już nawet tych spośród wrogów reżymu, którzy będą głosowali przeciw nam. Usprawiedliwi to później środki, jakie wobec nich zastosujemy".

To wszystko, twierdzi pułkownik Sheppard, wyjaśnia, dlaczego w górach greckich znajdują się powstańcy walczący o republikę. Armia powstańcza rekrutuje się z licznych grup: z byłych więźniów niemieckich obozów pracy, ze znanych działaczy organizacji Elas, jedynej prawdziwie aktywnej organizacji ruchu oporu podczas wojny; byłych oficerów, którzy wyszli z wojska gdy monarchiści objęli nad nim władzę; ze studentów i nauczycieli, usuniętych za republikańskie przekonania z uniwersytetów i szkół; z robotników pozbawionych z tych samych względów pracy; chłopów wreszcie, którzy uzyskali samorząd w opanowanych przez powstańców wsiach.

Wódz powstańców, generał Markos Vafiades, były oficer armii greckiej, który zawsze wykazywał republikańskie sympatie, wsławił się, jak twierdzi Sheppard, podczas wojny wspaniałą taktyką w walce przeciw Niemcom.

Komuniści stanowią 10 proc. sił antyrządowych, lecz, zdaniem Shepparda, odsetek ten będzie wzrastał w dalszym ciągu, jeżeli nie nastąpi zmiana rządu.

Dary Unrra schowane

W GRECJI isnieją rażące różnice społeczne. Dyplomaci amerykańscy przyjeżdżają dla poznania kraju do Aten. Pułkownik Sheppard wspomina o cukierni Flocca, gdzie można kupić wspanialsze ciastka i słodycze, niż na nowojorskiej Fifth Avenue. Mówi również o wielkim ateńskim domu towarowym, w którym rząd przechowuje dary Unrra wartości 775 milionów dolarów, podczas, gdy ludność drży z zimna w ruinach swych domów. Dwight Griswold, szef amerykańskiej misji ekonomicznej, był niemile zdziwiony na widok tych magazynów. Również w Salonikach, w jednym z domów towarowych od przeszło 18 miesięcy przechowuje się 30.000 ton przysłanych przez Unrrę darów.

Interesujące są dane dotyczące importu greckiego, poza dostawami Unrry. Do niedawna jeszcze głodująca Grecja nabywała za granicą w znaczniejszych ilościach tylko takie artykuły, jak: amerykańskie auta, kosmetyki i sztuczną biżuterię, perfumy, jedwabne szaliki, luksusowe ryby, wieczne pióra i papierosy.

Sheppard uważa, że Stany Zjednoczone powinny zwrócić się z bezpośrednim apelem do narodu greckiego, wyjaśniając mu, że demokratyzacja Grecji i zmiana rządu nie pociągnie za sobą utraty pomocy amerykańskiej (sugestia ta jest szeroko rozpowszechniana przez propagandę monarchistyczną).

Takie oświadczenie może, według opinii Shepparda, doprowadzić do utworzenia rządu centrowego, na którego czele stanąłby generał Plastiras, konserwatywny republikanin lub Sophanopoulos z lewego skrzydła Partii Liberalnej. Taki rząd mógłby oczyścić żandarmerię z elementów hitlerowskich, położyć kres represjom w stosunku do opozycji i rozpocząć pracę ku polepszeniu bytu ludności, — te trzy wytyczne mogłyby zdaniem płk. Shepparda łatwo zakończyć wojnę domową.

Kończąc swój artykuł w „New Republic", Lyford stwierdza, że większość społeczeństwa amerykańskiego nie zapozna się z opiniami Shepparda, bo chociaż reporterzy skrzętnie notowali podczas konferencji prasowej jego wypowiedzi, dzienniki nowojorskie całkowicie przemilczały relacje pułkownika.

Nagrodzona szopka krakowska



Tegoroczny konkurs szopek krakowskich przyniósł pierwsze miejsce spółce dwóch murarzy Woźniakowi i Tarnowskiemu, których arcydzieło, lśniące kolorowymi szybkami zostało zakupione przez Muzeum im. Obrazcowa w Moskwie. (Foto Film Polski)

Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej

W okresie międzywojennym zagadnienia polityki społecznej, ochrony pracy i postępu społecznego, były przedmiotem studiów kilku instytucji i stowarzyszeń, takich jak Instytut Gospodarstwa Społecznego, Instytut Spraw Społecznych, Towarzystwo Polityki Społecznej i inne. To ostatnie powstało w roku 1924, a bezpośrednim jego celem było skupienie osób, pracujących nad zagadnieniami polityki społecznej w jednym towarzystwie naukowym, które by także objęło reprezentację polskiej myśli socjalnej na terenie zagranicznym.

Wśród założycieli tego Towarzystwa znalazły się wybitne osobistości, których wkład w dzieło rozbudowy i popularyzacji polityki społecznej był ogromny: mn. Franciszek Sokal, prof. Daszyńska-Golińska, Gustaw Simon, inż. Jerzy Drecki, prof. Stefan Dziewulski, prof. Jan Łazowski i wielu innych. Członkiem honorowym Towarzystwa był prof. Ludwik Krzywicki. To wybitne pokolenie nie żyjących już dziś działaczy pozostawiło po sobie poważny dorobek naukowy i popularyzacyjny.

Wraz z odrodzeniem się życia naukowego i społecznego po ostatniej wojnie, grono dawniejszych i młodszych działaczy z zakresu polityki społecznej postanowiło wznowić działalność Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej i dzięki ich staraniom Towarzystwo to rozpoczęło swe prace na jesieni ub. roku. Musiało ono oczywiście wziąć pod uwagę rewolucyjne przemiany, jakie zaszły w strukturze gospodarczej i społecznej odrodzonej Polski, a także fakt, że zmieniły się w niej zasadniczo rola i wpływ klasy robotniczej. Polityka społeczna, która dawniej była plastrem, nakładanym przez państwo na krwawiące rany ustroju kapitalistycznego, dziś przetwarza się coraz bardziej w świadome narzędzie przebudowy ustroju i podnoszenia wartości, godności i szczęścia człowieka pracy. Niezmienny pozostał jednak charakter humanitarny tej polityki — wysuwanie przez nią na czoło zagadnienia człowieka, nieraz zapominanego w ciężkich zmaganiach o odbudowę i utrwalenie życia gospodarczego.

Pierwszym aktem działalności nowego Towarzystwa było zorganizowanie szeregu odczytów publicznych, których dotąd urządzono cztery: dr Alfred Krygier — „Cele i zadania polityki społecznej", poseł Włodzimierz Sokorski — „Rola i funkcje ruchu zawodowego", prof. Władysław Bagtński — „Praca jako przedmiot nauki", dyr. H. Altman — „Międzynarodowe organizacje polityki społecznej". Odczyty te wzbudziły poważne zainteresowanie w naszym społeczeństwie i są zaczątkiem rozległej akcji naukowo-propagandowej Towarzystwa, która obejmie m. in. zagadnienia demograficzne, tak u nas zaniedbane, a tak niesłychanie doniosłe, z uwagi na straszliwe wyniszczenie biologiczne narodu w wyniku wojny i terroru hitlerowskiego.

Należałoby sobie życzyć, aby sfery naukowe, związki zawodowe, młodzież uniwersytecka, a także liczne zastępy pracowników instytucji i urzędów, pracujących nad zagadnieniami polityki społecznej zainteresowały się bliżej pracami Towarzystwa, które będzie cennym uzupełnieniem Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków. Sekretariat Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej mieści się w gmachu ZUS, Czerniakowska 231, pok. 111.

(j. r.)

Zebrano 12 tys. tomów książek dla Ziem Zachodnich

W połowie października ub. r. zawiązany został z inicjatywy Stołecznej OMTUR Komitet Międzyorganizacyjny Zbiórki Książek dla Ziem Zachodnich. W skład jego weszły prawie wszystkie organizacje młodzieżowe i niektóre charytatywne. Przez okres dwumiesięcznej akcji Komitet zebrał ponad 12 tys· tomów, które przekazane zostaną na te tereny zachodnie, gdzie najbardziej daje się odczuwać brak polskiej książki (przede wszystkim dla województw: olsztyńskiego, szczecińskiego i wrocławskiego).

Najlepszymi wynikami akcji poszczycić się mogą: PCK i OM TUR. Istotny wkład wniosły po za tym TUR i YMCA. Inne organizacje niestety nie wywiązały się we właściwy sposób z przyjętych dobrowolnie zobowiązań. ZWM wycofał się z akcji i nie wziął w niej w ogóle udziału. Dziwi również brak udziału ZHP w tej akcji.

Akcja zbiórkowa prowadzona była tylko na terenie Warszawy, a ściślej Pragi. Organizatorzy stwierdzają, że największą ofiarność wykazały dzielnice robotnicze, których główną zasługą jest powodzenie akcji.

Pewną część książek przekazały Komitetowi spółdzielnie wydawnicze „Wiedza" i „Czytelnik", PCK zakupił książek nowych za 10 tys. zł.

Zakończona akcja miała raczej charakter eksperymentalny. Powodzenie skłoniło organizatorów do jej powtórzenia, ale w znacznie szerszym zakresie. Jak dotychczas jednak Komitet Zbiórki rozporządza zbyt nikłymi funduszami, aby móc planować na przyszłość. Tym niemniej organizatorzy myślą poważnie o dalszym rozszerzeniu tej niezwykle trafnej i pożytecznej inicjatywy. (bw)

Masy kolejarskie są dojrzałe społecznie i politycznie

Tow. Żukowski i tow. Cieślik o wynikach kongresu ZZK

Zjazd Zw. Zaw. Kolejarzy był przeglądem dorobku pracy największego w Polsce Związku Zawodowego. Wiceprezes Zw. Zaw. Kolejarzy tow. Żukowski i sekretarz gen. tow. Cieślik, podzielili się z przedstawicielem PAP swoimi uwagami na temat III Walnego Zjazdu ZZK.

Obrady zjazdu przepojone były głęboką troską delegatów o jak najlepsze wyniki pracy. Chodziło tu nie tylko o usprawnienie niedostatecznej jeszcze pracy związkowej, ale przede wszystkim o rozwój kolejnictwa polskiego. Dlatego tak wiele miejsca w dyskusji zajęły zagadnienia techniczne, omówienie braków wyposażenia, wzmożenie szkolenia zawodowego itp. Zjazd dowiódł, że Min. Komunikacji, mając w masie kolejarzy - związkowców współgospodarzy swego resortu, może śmiało nie tylko przeprowadzić całkowitą odbudowę transportu kolejowego w Polsce, ale rozbudować transport tak, aby sprostał wszystkim wymaganiom, stawianym przez coraz bardziej uprzemysłowiającą się gospodarkę Polski Ludowej.

Delegaci wysuwali postulaty poprawienia warunków materialnych, podniesienia premii, lepszego zaopatrzenia w odzież, obuwie, większej troski o zdrowie pracownika i wzmożonej opieki nad jego rodziną, ale wszystkie te postulaty były przepojone troską o wygospodarowanie rezerw gospodarczych na własnym warsztacie pracy. Tym się tłumaczy entuzjastyczny stosunek do współzawodnictwa pracy.

Wszystkie omawiane na Zjeździe problemy staną się podstawą do dalszych prac zarówno Ministerstwa Komunikacji, jak i Związku Zawodowego Kolejarzy.

Na podkreślenie zasługuje także bardzo mocno akcentowana na Zjeździe jednolitofrontowa postawa delegatów. Burzą oklasków przyjmowano wszystkie akcenty jednolitofrontowe, zarówno w przemówieniach powitalnych, jak również w dyskusji. Inne, rzucające się w oczy zjawisko, to silne poczucie więzi łączącej polską klasę robotniczą z siłami demokracji światowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Odnośnie planów na przyszłość nasi rozmówcy oświadczają:

Nowy Zarząd ZZK zamierza w oparciu o cenny materiał, wniesiony przez delegatów, usunąć niedociągnięcia, wzmóc troskę o pracownika i jego rodzinę, spotęgować opiekę socjalną i nieustannie troszczyć się o podniesienie stopy życiowej kolejarza. Oczywiście największy nacisk zostanie położony na współzawodnictwo pracy. Sądzimy, że współzawodnictwo, które stało się już potężną dźwignią rozwojową przemysłu polskiego, stanie się i w kolejnictwie motorem rozwoju i postępu.

W naszej pracy związkowej przyświecać nam będzie podstawowa teza, wysunięta przez Zjazd: jednolitofrontowa współpraca członków obu partii robotniczych.

Książka przyciąga



W publicznej czytelni dla dzieci i młodzieży przy ul. Piusa XI w Warszawie jest zawsze pełno (Foto Film Polski)

Reflektorem po świecie

BRYTYJSKA ODPOWIEDŹ NA BOMBĘ ATOMOWĄ

EKIPA uczonych angielskich, która w ciągu miesiąca dokonywała doświadczeń nad brytyjską „nową bronią", na nowej Zelandii, powróciła do Londynu. „Nowa broń", jest bronią obronną: jest to właściwie dalsza faza rozwoju radaru — wynalazku, który w czasie ostatniej wojny oddał tak wspaniałe usługi lotnictwu i marynarce alianckiej, a obecnie ma szerokie zastosowanie w dziedzinie komunikacyjnej.

Dotychczasowa rola radaru na polu wojennym sprowadzała się do wykrywania zbliżających się samolotów i pocisków tylko z niewielkiej odległości. Ostatnie ulepszenia pozwalają podobno wykorzystać radar na dużo większych dystansach. Sygnalizuje on zbliżającego się nieprzyjaciela na odległość ponad 800 km.

Uczeni angielscy dokonywali licznych doświadczeń z radarem na różnych terenach. Okazało się, że np. na Morzu Czerwonym radar może być niekiedy zastosowany nawet na odległość 1.200 km.

Istnieją możliwości dalszego rozwoju tego wynalazku i zastosowania go w przyszłości do wykrywania rakietowych samolotów i pocisków, a nawet, jak sugeruje tygodnik brytyjski „The People", stanowić może broń przeciw bombie atomowej, sygnalizując bowiem w porę jej zbliżanie, umożliwiłby uruchomienie środków obronnych, które zmniejszyć mogą skutki wybuchu.

W przyszłym roku uczeni angielscy kontynuować będą swe doświadczenia, tym razem na terenie Austrii. Do doświadczeń użyte zostaną pociski V2.

Również w dziedzinie komunikacyjnej zmodernizowany radar odegrać może doniosłą rolę.

MĄŻ — CZARNOKSIĘŻNIK

PRZED sądem grodzkim w Manchester odbyła się oryginalna rozprawa. 23-letnia Angielka oskarżyła swego męża, 26-letniego Murzyna, nazwiskiem Esubiyi, o czarnoksięstwo. Murzyn jest studentem politechniki.

Żona, wnosząc skargę rozwodową, umotywowała ją uprawianą jakoby przez męża „czarnią magią". „Groził mi klątwą, bił mnie skórzanym biczem, palił kadzidła i wywoływał duchy".

Pani Esubiyi uciekła do rodziny, i po rocznym zaledwie pożyciu z „czarnoksiężnikiem", zamieszkała z matką. W jej też towarzystwie zjawiła się na rozprawie, siadając o kilka metrów od męża. Sąd sprawę uchylił, stwierdzając, że za mało jest dowodów na poparcie zarzutów.

Mięso, nawozy i obuwie płynie do Polski

Jak się dowiaduje SAP, wszystkie towary z dostaw UNRRA, zamówione na różnych kontynentach, przywiezione zostaną do Polski do dnia 1 czerwca rb.

W tej chwili w drodze do Gdyni znajduje się s/s „Batawia" z transportem sprzętu technicznego i części samochodowych.

Dnia 21 bm. przybył do Triestu statek „Povor Hill", który przywiózł zakupione dla Polski w Australii 30 ton mięsa, 70 ton nawozów sztucznych i 8 ton obuwia.

Towary te po rozładowaniu i zmagazynowaniu w porcie Triest, przywiezione zostaną drogą lądową do kraju.

Listy z Łodzi

Życie staje się lepsze

Prezydent E. Stawiński, troskliwy gospodarz miasta i sam syn klasy robotniczej, zapytany, jakie wydarzenia w roku ub. na terenie Łodzi uważa za najważniejsze, odparł słusznie, że tym najważniejszym osiągnięciem jest pełna świadomości praca robotnika. Nieznany od lat — rozpoczął się wielki masowy ruch całej klasy robotniczej Łodzi w kierunku podniesienia potencjału gospodarczego państwa i własnej stopy życiowej. Trzeci etap młodzieżowego wyścigu pracy, masowy ruch wielowarsztatowców wśród włókniarzy, scementowanie się partii robotniczych wokół odbudowy i walki przebudowy politycznej — oto najważniejsze przejawy podkreślonego zjawiska. Dzięki temu życie staje się lepsze.

Treść życia robotniczego jest duszą Łodzi. Środowisko robotnicze już dziś buduje konkretny dzień towarzysza, jego rodziny, dzieci — przez stworzenie warunków rozwoju klasy robotniczej.

Ten charakter Łodzi różni nas od miast centralnej Polski, a zbliża bardziej do ośrodków przemysłowo-węglowego Zagłębia i Dolnego Śląska. Troska o Łódź, to troska o rozbudowę jej dla klasy robotniczej, takiego udoskonalenia jej warunków, aby klasa robotnicza mogła lepiej rozwijać się, więcej pracować.

Pod tym względem wiele jest w Łodzi do odrobienia i wykonania. Troska ta przyświecała „ojcom miasta" w ubiegłym roku i ona też wytycza cele wydatków w nowym budżecie miasta na rok 1948.

Już w ubiegłym roku wiele zmieniło się na lepsze, miasto nabrało „lepszego oblicza", a życie stało się znośniejsze. Zrobiono wiele na odcinku odbudowy miasta. przebudowy ulic, polepszenia sanitarnego, podwojono ilość żłobków dziecięcych, wzmocniono pomoc dla dzieci i młodzieży. Miasto wypowiedziało walkę „proletariackiej chorobie". Gdy jeszcze w r. 1945 na dziesięć tysięcy mieszkańców w naszym mieście 36 osób umierało na gruźlicę, to obecnie dzięki masowym szczepieniom, śmiertelność ta zmniejszyła się o połowę. Również rok ubiegły przyniósł osiągnięcia w zakresie upowszechnienia oświaty. Podjęta została budowa nowych szkół powszechnych.

Rok obecny stawia nowe większe wymagania. Mówi o tym budżet miasta, który wyraża się pokaźną sumą dwu miliardów dziewięćdziesięciu dziewięciu milionów złotych. Suma nie mała, której nie pokryją dochody. Deficyt 938 milionów ma być wyrównany przez dotacje i kredyty.

Bardzo daje się we znaki robotnikom brak mieszkań. Działalność NKM, niewątpliwie pożyteczna, nie rozwiązała sytuacji, której zaradzić może tylko budownictwo. Niestety, pomimo amnestii kapitałowej, inicjatywa prywatna nie ruszyła. Toteż budowa nowych mieszkań i remont domów czynszowych spadają w obecnym roku na barki Zarządu, który ma nadzieję potrzebom sprostać.

Są jeszcze inne bolączki niekiedy aż śmieszne w tak dużym mieście. Często się tu widzi ogonki z wiaderkami na wodę, wydawaną z sieci wodociągowej na ulicy. Wody w mieszkaniach brak. Toteż rozbudowa sieci wodociągowej jest jednym z naczelnych zadań w obecnym roku, podobnie jak udoskonalenie techniczne gazowni i polepszenie warunków sanitarnych w mieście.

W dalszym ciągu będzie się przeprowadzało budowę nowych nawierzchni ulicznych. Przy pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nastąpi odgruzowanie i rozbiórka ruin b. getta na Bałutach.

Dużym osiągnięciem w zakresie kultury fizycznej będzie budowa olbrzymiej hali sportowej przy ul. Wołowej. Pobuduje się nowe szkoły. Częściowo będzie uruchomiona nowoczesna Biblioteka Publiczna. W marcu zostanie oddana do użytku Filharmonia, którą miasto przejęło i będzie prowadzić na własny koszt. Obecny rok pozwoli też przystąpić do budowy gmachu Teatru Narodowego, który stanie na Placu Dąbrowskiego. Muszę z zażenowaniem zaznaczyć, że Łódź dotąd nie posiada odpowiedniego dla nowoczesnej sceny budynku — pomimo bogatego obecnie życia teatralnego i wieloletniej dobrej tradycji. Rok 1948 ma temu zaradzić. Oby!

Takie są zarysy projektów na obecny rok, projektów, które wraz z dokonanymi przybliżają nam obraz robotniczego środowiska taki jaki chcemy mieć — wedle potrzeb i przywiązania.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Polacy w walce o wolność Jugosławii

Wielu Polaków brało udział w walkach partyzanckich w Jugosławii, przeciwko Włochom i Niemcom. Wielu spośród nich poległo w górach Słowenii i Czarnogóry, wielu zaś zostało zamęczonych w niemieckich obozach koncentracyjnych za udział w walce po stronie Jugosławii.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosławiańskiej, oddział w Katowicach, podjęło akcję zbierania odpowiednich materiałów, dotyczących udziału Polaków pochodzących z terenu Śląska w walkach wyzwoleńczych o wolność i niepodległość Jugosławii. Jednocześnie rejestruje ono wszystkie osoby, które brały udział w tych walkach w szeregach jugosłowiańskiej armii wyzwoleńczej.

Wszelkich informacji na ten temat udziela wyżej wymienione Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej w Katowicach, ul. 3 Maja 23, III piętro.

AKADEMIK SOCJALISTA

Młodzież akademicka winna podiąć walkę z alkoholizmem wśród społeczeństwa

Jeżeli dziś w Polsce zajmujemy się przebudową całego życia narodowego w oparciu o nowe założenia społeczne, polityczne i gospodarcze, jeżeli budujemy nowe miasta, wzorowe osiedla, to musimy zacząć również dbać o zdrowie i tężyznę młodego pokolenia. Odbudowa powojennych zniszczeń materialnych musi iść w parze z odbudową człowieka pod względem zdrowotnym i moralnym.

Co pewien czas wszczyna się w prasie sporadyczne propagandowe akcje przeciwalkoholowe, które zresztą wkrótce przemijają bez specjalnego echa. Społeczeństwo, jak piło przedtem, tak pije dalej. W zwalczaniu bowiem klęski alkoholizmu nie wystarczy sama propaganda, choć w połączeniu z innymi środkami oddziaływania na szerokie masy może dużo na tym polu zdziałać. Nie odniosą również wielkiego skutku same zarządzenia władz i odpowiednie dekrety, jeżeli nie znajdą poparcia i właściwego oddźwięku w społeczeństwie. A właśnie najistotniejszym czynnikiem, który może całą sprawę ruszyć z miejsca jest zbiorowa postawa społeczeństwa i t.zw. opinia publiczna.

W tak wzorowym pod tym względem państwie jakim jest Szwecja, przed kilkudziesięciu laty pijaństwo było nie mniej rozpowszechnione niż dziś w Polsce i jeżeli zostało zlikwidowane to tylko dzięki inicjatywie samego społeczeństwa, popartej we właściwy sposób przez władze.

Pokolenie dorosłych i starszych ludzi hołduje zwykle konserwatyzmowi — łatwiej się godząc z tym stanem rzeczy jaki w danej chwili panuje i patrząc z wyczekiwaniem oraz okiem pełnym nadziei na młodych, tryskających energią i zapałem. Dlatego wydaje mi się, że w tej sprawie inicjatywę powinna wziąć w swe ręce młodzież. Dlatego wskazane byłoby zwołanie ogólnopolskiej młodzieżowej konferencji do walki z alkoholizmem, w której udział powinni wziąć przedstawiciele organizacyj ideowo - wychowawczych oraz delegaci stowarzyszeń akademickich (Bratnich Pomocy i Kół Naukowych).

Konferencja ta miałaby za zadanie przygotowanie długoplanowej akcji przeciwalkoholowej. Nie ulega wątpliwości, że tę tak cenną i pożyteczną inicjatywę poparłoby całe społeczeństwo, gdyż bez jego współudziału trudno byłoby zwalczyć ten niezwykle głęboko zakorzeniony nałóg jakim jest pijaństwo. Generalnej zmianie uległaby sytuacja, gdyby do akcji przystąpiła zgrupowana w swych organizacjach milionowa armia polskiej młodzieży.

Akcja zwalczania alkoholizmu to musi być potężny ruch, który powinien przede wszystkim ogarnąć całą młodzież i aby był skuteczny winien wzbudzić w niej chęć i świadomość konieczności zwalczania tego nałogu, niszczącego podstawy biologiczne polskiego narodu.

„Brom"

Akademia stomatologiczna



Na zdjęciach: z lewej — modelowanie protez, z prawej — ćwiczenie praktyczne, zabiegi na „pacjentach" (Foto SAP).

Obóz ZNMS w Szklarskiej Porębie samodzielną próbą sił aktywu

Szklarska Poręba, w styczniu.

Dolina Średniej Szklarskiej Poręby tonie w deszczu. Stoki zarośnięte lasem, stwarzają złudzenie późnej jesieni. Nic, tylko siedzieć w domu i uczyć się. Jedyną pokusą i niebezpieczeństwem dla młodzieży akademickiej, zebranej na kursie szkoleniowym ZNMS, jest widoczna stąd grań Karkonoszy, pokryta śniegiem, obiecująca raj dla narciarzy.

W czterech domach rozrzuconych na stokach doliny i ukrytych wśród drzew, mieszka 90 uczestników kursu, reprezentujących środowiska ZNMS-owe całej Polski. Poza delegatami środowisk, mających już swą tradycję, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Gliwice i Wrocław, są tu przedstawiciele kół zorganizowanych niedawno z Cieszyna i Olsztyna, wciągających się dopiero w życie organizacyjne. Jest także na obozie kilku członków kół gimnazjalnych OM TUR-u z Warszawy i Łodzi.

Obóz szkoleniowy dla aktywu ZNMS w Szklarskiej Porębie pomyślany został nieco odmiennie od dotychczasowych imprez tego rodzaju. Obóz szkoleniowy dla aktywistów w Otwocku ograniczał uczestników kursu do roli słuchaczy i odbiorców. I to było słuszne. Przez odpowiedni dobór prelegentów z CKW-PPS i Centralnej Szkoły Partyjnej, zapewniono wysoki poziom wykładów. Wśród wykładowców znalazły się nazwiska czołowych działaczy partyjnych i rzeczoznawców, jak ttow. Hochfeld, Jabłoński, Obrączka, Gross, Mulak, Greniewski, Głowacki.

Samodzielna próba sił

W odróżnieniu od obozu w Otwocku, dwutygodniowy kurs szkoleniowy w Szklarskiej Porębie, który rozpoczął się 28 grudnia, ma być samodzielną próbą sił aktywistów przeszkolonych w Otwocku, jak i działaczy wybijających się podczas akcji szkoleniowej w poszczególnych środowiskach.

✶

Do obozu przybywamy z rana w momencie wciągania sztandaru na maszt, podczas gdy zwarty szereg ZNMS-owców śpiewa hymn OM TUR-u i Czerwony Sztandar.

W ten sposób rozpoczyna się, codzienna seria zajęć. A pracy jest dużo. Maszyna obozowa idzie już pełną parą, rozkład dnia nie pozwala na marnowanie czasu, każda chwila jest wykorzystana. W planie zajęć czytamy: pobudka o 7.30, śniadanie, o 9 rozpoczęcie wykładów, dyskusje, obiad. Od 13 do 16 regulamin przewiduje narty. Ktoś rozdrażniony niepogodą skreślił i dopisał „pływanie". W praktyce czas ten obrócony został na wykłady. Potem znów dyskusje, zebrania organizacyjne, po kolacji wieczory świetlicowe, poświęcone pogadankom o sztuce lub omawianiu spraw i bolączek organizacyjnych. Tak np. odbył się sąd nad „Płomieniami". Rzeczowy samokrytycyzm daje zawsze pozytywne rezultaty — więc i rozmowy młodych działaczy n palące tematy przyczynią się do usunięcia wielu kłopotów i niedociągnięć w organizacji.

Duch dyskusji opanował tak dalece wszystkich, że przerwy obiadowe i kolacyjne, a czasem i wieczory świetlicowe są dalszym ciągiem dyskusji toczonej po wykładach i referatach. Odnosi się wrażenie, że gdyby nie brak śniegu, nawet na nartach jeden przekonywałby drugiego o słuszności swego stanowiska.

Humor — rzecz niezbędna

Są momenty, kiedy cała nagromadzona energia wybucha racą humoru i dowcipu. Jeden z wielbicieli „Słówek" Boya ułożył żałosną dziadowską piosenkę, niepozostawiającą suchej nitki na żadnym z uczestników i kierownictwa kursu, łącznie z obecnymi przedstawicielami KW ZNMS. Wystarczy przytoczyć słowa jednej z 40 strofek, które świadczą tak o talencie autora, jak „o żywym poczuciu socjalistycznej kontroli społecznej" wśród uczestników obozu.

Kurs zaplanowany z góry, oj!
lecz się codzień łata dziury, oj!
Marnie by się w Polsce działo, oj!
gdyby tak się planowało, Oj, oj, oj!

Gazetka ścienna świadczy również o niewyczerpanych zasobach studenckiego humoru.

Referaty, dyskusje, dyskusje, referaty...

Tow. Stanke, bez reszty oddany obowiązkom kierownika kursu, skarży się na brak czasu. „Dwutygodniowy kurs przy obecnym tempie pracy byłby zupełnie wystarczający do zrealizowania zakreślonych planów w dziedzinie szkolenia. Jednakże część uczestników obozu musiała wcześniej wyjechać na skutek rozpoczęcia wykładów na uczelniach. Z drugiej strony stosowanie się do terminów wyjazdu niektórych prelegentów nie pozwoliło na systematyczne i planowe prowadzenie kursu. Kurs spełnił, mimo to, swoje zadanie.

Najistotniejszą częścią programu szkolenia są referaty i dyskusje. Referentami są sami uczestnicy kursu; nauka odbywa się drogą samokształcenia. Prelegenci mają możność konfrontacji własnych poglądów i oceny własnego dorobku. Ożywiona dyskusja, jaka się po przeczytaniu referatu wywiązuje, nie pomijając dobrych stron opracowania tematu, podkreśla braki, wykazuje błędy. Rzeczywisty wkład do dyskusji wnoszą członkowie środowisk zorganizowanych już dawniej, a więc młodzież o pewnym wyrobieniu i doświadczeniu organizacyjnym. Wykłady prelegentów Centralnej Szkoły Partyjnej ttow. Mulaka i Strzeleckiego, mają charakter raczej uzupełniający.

Współpraca z robotnikami

Obóz ZNMS utrzymuje kontakty z ośrodkami wczasów akademickich, położonych w okolicach Szklarskiej Poręby i Karpacza, wysyłając tam swych prelegentów. Na prośbę Powiatowego Komitetu PPS kursiści wygłosili poza tym szereg referatów naświetlających znaczenie i osiągnięcia wrocławskiego Kongresu PPS w okolicznych kołach partyjnych.

Na jednym z zebrań omówiono najbliższe etapy pracy szkoleniowej. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa dokończenia akcji szkolenia, prowadzonej w środowiskach. Ustalono, że letni kurs w Otwocku rozpocznie się tygodniowym kursem selekcyjnym dl anieprzeszkolonych ZNMS-owców z terenu, po którym nastąpi zasadniczy kurs wykładowo - seminaryjny, trwający dwa tygodnie. Kursiści obejmują potem rolę instruktorów na letnich obozach ZNMS-u.

Jakie korzyści dało przeszkolenie — świadczą najlepiej głosy samych uczestników kursu.

— Nawet osoby nie zabierające głosu w dyskusji, mogły wiele skorzystać — mówi młody ZNMS-owiec, któremu widocznie brakło odwagi do wystąpienia. Ktoś inny stwierdza, że nic tak nie wiąże braci ZNMS-owej, jak pobyt na obozie i wspólna praca. Jeszcze ktoś dodaje o możliwościach planowej i świadomej pracy w środowiskach dzięki przeszkoleniu. Nie brak też głosów krytyki, pozwalających na usunięcie braków i błędów.

Obóz w Szklarskiej Porębie dał dobre wyniki. (jt)

19 stycznia dniem pamięci tajnego nauczania

19 stycznia to data szczególnej wagi w życiu akademickim ostatnich lat; w dniu tym przypada bowiem rocznica aresztowania w Warszawie tajnego kompletu socjologii, kierowanego przez dr. Okińskiego.

Dzień ten poświęcony został przez Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studentów pamięci tajnego nauczania.

Artykuł, omawiający ten temat obszernie, ukaże się w najbliższym numerze „Przeglądu Akademickiego".

(e. d.)

Stypendia dla Opolan

Komitet opieki nad młodzieżą akademicką, zebrał wśród społeczeństwa opolskiego kwotę zł 200.000 i sumę tę przeznaczył na rzecz pomocy dla akademików-opolan, studiujących na wyższych uczelniach polskich.

„Bawimy się bez wódki zapowiadają medycy"

Koło Medyków Uniwersytetu Warszawskiego organizuje w dniu 24 b.m. tradycyjny XX Bal w salach Domu Medyków przy ul. Oczki 7.

Jako hasło swego balu akademicy wysuwają wezwanie bardzo przyjemne i — niestety dość rzadkie — „bawimy się bez wódki".

Mamy nadzieję, że inicjatywa Koła Medyków nie pozostanie bez echa. Byłoby niezwykle pożądane, aby bal medyków zapoczątkował „modę" na zabawy bezwódczane. Może atmosfera zabaw publicznych zacznie wreszcie różnić się od atmosfery szynku.

Głos uczącej się młodzieży)*

Demokratyzacja szkolnictwa a stosunki wśród młodzieży

Sprawa szkolnictwa nie jest odosobniona, wiąże się ona z ogólnymi stosunkami, panującymi w społeczeństwie. Na urobienie światopoglądu młodzieży wywiera wielki wpływ środowisko, w którym ona żyje. Tu właśnie nasuwa się zagadnienie właściwej szkoły, która wychowywałaby pełnowartościowego, młodego człowieka, która wpajałaby wiedzę w najbardziej trwały i skuteczny sposób. Młodzież nie powinna uczyć się jedynie po to, aby zdać egzamin czy colloquium, i aby uzyskać po ukończeniu nauki papierek.

Naukę musimy powiązać jak najściślej z życiem i z zachodzącymi przemianami w naszej rzeczywistości, zainteresować młodzież całokształtem obecnych zagadnień. Wiele w tej dziedzinie może zrobić nauczyciel, a w szczególności nauczyciel historii w szkole średniej, szkole, w której najłatwiej urobić i wychować młodego obywatela, przygotować go we właściwy sposób do życia. Należy skończyć z wykładaniem „historii królów" — poruszać zaś rzeczy istotne — przemiany gospodarcze i społeczne, jako podłoże zjawisk politycznych. Do spraw obecnej rzeczywistości należy podchodzić [illegible] trafi uczyć przede wszystkim nauczyciel-demokrata, człowiek postępowy. Szczególnie pomocnym winien być nauczyciel w momencie dojrzewania społecznego i politycznego młodzieży, aby ustrzegła się ona przesiąkania lub wpływów opinii „małomiasteczkowej inteligencji", która wywiera niejednokrotnie duży nacisk na postawę słabszych jednostek. Jak wiele odwagi i wytrwałości musi mieć np. młodzieniec, który sam jeden ze swojej klasy należy do demokratycznej organizacji młodzieżowej, chodzi w niebieskiej koszuli i czerwonym krawacie. Czasem musi wybierać między organizacją, a swymi dotychczasowymi przyjaciółmi i kolegami. Zbyt często jeszcze spotykamy takie fakty, aby je przemilczeć.

Niejednokrotnie widzimy młodzież, która po zdaniu matury ma opłakane wiadomości o obecnej naszej rzeczywistości, która nie ma nawet pojęcia o stosunkach panujących na wyższych uczelniach i skutkiem tego często doznaje bolesnych rozczarowań. Kiedyś byłam świadkiem egzaminu z historii. Wśród czekających na swą kolejkę studentów zapanował istny popłoch, gdy jeden z kolegów po wyjściu z egzaminu powiedział, że pytano go o to, co to jest socjalizm i o jego historię. Jeden tylko, z dwudziestu kilku obecnych, umiał na to pytanie odpowiedzieć. Szczególnie dziewczęta nie mają często pojęcia o żadnej z istniejących obecnie partii i nie interesują się życiem politycznym i gospodarczym kraju. Zapytywała mnie np. kiedyś studentka SGH, co to były Powstania Śląskie(!)

Niejednokrotnie idzie się na wyższą uczelnię tylko po to, by móc imponować swą studencką czapką. Nic też dziwnego, że wiele młodzieży odpada już po pierwszych egzaminach i liczba zapisanych topnieje szybko. A jakże, niestety, są częste wypadki przerzucania się z wydziału na wydział, z miasta do miasta, z uczelni na uczelnię, zabierania miejsca na uczelniach innym i niepotrzebnego obciążania skarbu państwa.

W tych warunkach sprawa demokratyzacji szkolnictwa i uaktywnienia społecznego szerokich rzesz młodzieży nabiera niezwykłej wagi. Od młodzieży bowiem zależy ogólny kierunek przyszłego rozwoju naszego państwa, zależy położenie mas pracujących.

A. T.

*) Artykuł ten, omawiający raczej sprawy młodzieży gimnazjalnej, drukujemy w tym przeświadczeniu, że leżą one na pograniczu problematyki akademickiej.

Blisko 20 mln. zł na akcję stypendialną

Na ostatnim zebraniu plenarnym M. R. N. w Łodzi postanowiono ufundować pięć stypendiów im. Stanisława Więckowskiego dla studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Trzy stypendia przeznaczone zostały dla słuchaczy Wydziału Lekarskiego U. Ł, a pozostałe dwa dla studiujących na Wydziale Humanistycznym. Stypendia wynoszą po 3.000 zł. miesięcznie każde i mogą być przyznawane na okres od jednego roku do lat pięciu.

Centralne zarządy przemysłów prowadzą szeroką akcję stypendialną, przeznaczając na ten cel poważne kwoty pieniężne. Na rok szkolny 1947/48 przemysł węglowy np. przewiduje udzielenie 1500 stypendiów, przemysł hutniczy — 550, chemiczny —120—150, cukrowniczy — 200, elektrotechniczny — 100, energetyczny — 100, metalowy — 450, mineralny — 125, włókienniczy — 400, papierniczy — 47, skórzany — 45, spożywczy — 106 oraz drzewny — 8. Wysokość stypendium waha się od 3.500 do 6.000 zł. miesięcznie. Przyznano również pewną ilość stypendiów w wysokości 2500 zł. miesięcznie dla młodzieży szkół średnich. Pomoc materialną otrzymują też uczniowie i słuchacze zakładów naukowych, przygotowujących fachowców do pracy w przemyśle.

Decyzją Rady Funduszu Stypendialnego przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego powiększona została ilość stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych z 21 na 27. Przeznaczono 4 stypendia dla studentów-mechaników, którzy dotychczas ze stypendiów tych nie korzystali.

W sumie stypendia te dosięgają kwoty 20 mln. zł.

Koło ZNMS przy ANP zapoczątkowało kampanię pokongresową

We wtorek, na kole ZNMS przy Akademii Nauk Politycznych, odbyło się zebranie dyskusyjne z prelekcją tow. Mulaka na temat XXVII Kongresu PPS, które stało się wstępem do pokongresowej kampanii na terenie ZNMS-u.

Tow Mulak przedstawił temat w dwu częściach. Pierwszą część obejmowało przedstawienie ogólnego znaczenia Kongresu, jego przebiegu i charakteru, podkreślające osiągnięcia PPS na terenie polityki zagranicznej jak i wewnętrznej oraz wkład Partii w dzieło odbudowy kraju.

W drugiej części prelegent omówił ramowo pewne zmiany jakich Kongres dokonał w założeniach programowych i statucie Partii. W związku z tym podkreślił, że obecnie zarówno ZNMS jak i OMTUR są częścią składową Partii. Nie znaczy to oczywiście aby organizacje te pozbawione zostały swojej dotychczasowej odrębności organizacyjnej. Stwierdzenie to nie krępuje również ich metod działania.

Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie toczyła się po linii praktycznego zużytkowania teoretycznego dorobku ZNMS-owego aktywu. Pod tym względem zrobiono bowiem dotychczas niewiele.

Wybór Zarządu szczecińskiego Środowiska ZNMS

W szczecińskim środowisku Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbyło się walne zebranie celem dokonania wyboru nowego zarządu.

Członkowie ustępującego zarządu złożyli szczegółowe sprawozdania za okres swej działalności, po czym zebrani, na wniosek przewodniczącego, udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium, wyrażając w ten sposób swoją pozytywną ocenę jego pracy.

W wyniku wyboru, zarząd Środowiska ukonstytuował się w następującym składzie tow. tow.:

przewodniczący — Hardt Zdzisław, I wiceprzewodniczący — Olesiak Władysław, II wiceprzewodniczący — Drapich Wit, I sekretarz — Fijałkowski Wiesław, II sekretarz — Michniewicz Romuald, skarbnik — Kramczyński Zdzisław.

Obecny na zebraniu przedstawiciel WK PPS, tow. Gedaszek w krótkim przemówieniu powitał nowy zarząd, życząc mu owocnej pracy.

Nowe katedry na wyższych uczelniach

W ub. roku akademickim utworzone zostały na wyższych uczelniach akademickich następujące nowe katedry:

Uniwersytet Jagielloński: na Wydziale Rolniczo - Leśnym — katedry: Zoologii i Entomologii oraz Maszynoznawstwa rolniczego, na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym — fizjologii roślin, na Wydziale Lekarskim — Chirurgii II;

Uniwersytet Warszawski: Na Wydziale Prawa — Prawa antycznego, na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym — Elektrotechniki i Radiologii; na Wydziale Lekarskim — Fizjologii Pracy; na Wydziale Weterynaryjnym — Weterynarii Wojskowej; na Wydziale Farmaceutycznym — Chemii nieorganicznej i analitycznej;

Uniwersytet Poznański: na Wydziale Lekarskim — Chirurgii II; na Wydziale Rolniczo - Leśnym — Fitopatologii i Pedagogiki rolniczej;

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie: na Wydziale Lekarskim — Stomatologii; na Wydziale Weterynaryjnym — Weterynarii Wojskowej; na Wydziale Farmaceutycznym — Technologii chemicznych środków lekarskich; na Wydziale Rolnym — Fizyki.

Uniwersytet Łódzki: na Wydziale Humanistycznym — Historii Literatury polskiej III;

Uniwersytet Wrocławski: na Wydziale Humanistycznym — Historii Literatury rosyjskiej i innych literatur słowiańskich; na Wydziale Nauk Przyrodniczych — Planowania Przestrzennego; na Wydziale Rolniczym — Zoologii rolniczej i entomologii stosowanej;

Politechnika Warszawska: na Wydziale Mechanicznym — Mechaniki lotu;

Politechnika Śląska: na Wydziale Chemicznym — Technologii nafty i paliw płynnych; na Wydziale Elektrycznym — Radiotechniki.

Zebranie dyskusyjne „Płomieni"

W dniu dzisiejszym (22 stycznia br.) o godz. 18 w lokalu świetlicy ZNMS przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie omawiające sprawy „Płomieni". Komitet Redakcyjny zaprasza wszystkich interesujących się sprawami prasy ZNMS-owej do wzięcia udziału w zebraniu.

Wykład Powszechny na Uniwersytecie

W sobotę, 24 b. m. w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich odbędzie się wykład prof. Zawadowskiego p. t. „Radiologia na usługach chorego człowieka". Miejsce wykładu Muzeum Narodowe, godz. 5 — 6.

Dom Akademicki we Wrocławiu

Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych we Wrocławiu otrzymało ostatnio 2.800.000 zł na dokończenie odbudowy drugiego, co do wielkości w Polsce, Domu Akademika, zamieszkałego już częściowo przez studentów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NAJLEPSZYM eksportem jest eksport wyrobów gotowych. Ich cena jest często wielokrotnie wyższa od ceny surowca, z którego są wykonane. W zakresie eksportu drzewnego takim dobrym eksportem są meble.

W wyniku zniszczeń w naszych drzewostanach, wywołanych przez wojnę, możemy sobie pozwolić na eksport drewna surowego tylko w bardzo ograniczonych ilościach. Tym większy nacisk należy położyć na produkcję wyrobów z drzewa.

Prowizoryczne cyfry eksportu mebli w II półroczu r. ub. mówią, że wywóz mebli osiągnął poważną sumę około 400 tys. dolarów. Zarówno nasze możliwości przemysłowe, jak i obserwowana na szeregu wystaw krajowych pomysłowość projektodawców, rokują eksportowi mebli pomyślne nadzieje. (kw)

ODBUDOWA WSI W R. 1947

W ramach akcji odbudowy wsi w roku 1947 odbudowano ogółem ok. 39.000 zagród.

W ramach tej akcji czynnych było w roku 1947 ogółem ok. 3000 maszyn budowlanych, w tym pustaczarki, dachówczarki gąsiorczarki, mieszadła do gliny, betoniarki i traki.

W roku 1947 Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi dostarczył na akcję odbudowy wsi ponad 11 milionów sztuk cegły, ponad 99 tys. ton cementu, 496 tys. ton wapna, 670 tys. ton gwoździ, 178 ton lepiku, ponad 56 tys. rolek papy, 13,5 tys. kompletów armatury kuchennej, 2 tys. kompletów armatury piecowej, 10 tys. kompletów okuć stolarskich oraz 500 ton żelaza budowlanego.

PRODUKCJA GRUDNIOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Plan produkcji Państwowego Przemysłu Elektrotechnicznego na grudzień 1947 r. został wykonany w 112%. W miesiącu tym przemysł elektrotechniczny wytworzył towary łącznej wagi 3.287 ton, wartości 17.661 tys. zł. według cen z roku 1937.

Przemysł żarówkowy wykonał plan w 100%. Dwie czynne fabryki żarówek nie są w stanie pokryć zapotrzebowania rynku. Należy oczekiwać znacznego polepszenia sytuacji z chwilą otwarcia trzeciej fabryki żarówek, które nastąpi w rb. w Warszawie.

KAMIENIOŁOMY DOLNEGO ŚLĄSKA

Największe w Europie kamieniołomy znajdują się na terenie Dolnego Śląska w Strzelinie i pobliskich miejscowościach. Kamieniołomy te zostały całkowicie zniszczone przez Niemców, przy czym wywieziono wszystkie urządzenia, plany i dokumenty badań geologicznych.

Uruchomione na nowo kamieniołomy dolnośląskie dostarczają obecnie dziennie 30 ton kostki granitowej, tłucznia i gruzu granitowego. W kamieniołomach dolnośląskich zatrudnionych jest przeszło 500 robotników.

BADAWCZA STACJA JEZIOROWA W WAŁCZU

W jesieni ub. r. przystąpiły Lasy Państwowe wraz z Instytutem Badawczym Leśnictwa do utworzenia i uruchomienia doświadczalnej stacji jeziorowej na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego w Szczecinku.

Zadaniem stacji będzie opracowanie metodami naukowymi określonych zagadnień gospodarczo - rybackich, zmierzająca do racjonalizacji i intensyfikacji produkcji ryb jeziorowych, przede wszystkim szlachetnych.

WZROST PRODUKCJI WINA WE FRANCJI

Produkcja wina we Francji wyniosła w r. 1947 — 39 milionów hektolitrów, co oznacza wzrost o 7 i pół miliona hektolitrów w stosunku do r. ub. Natomiast produkcja wina w Algierze spadła o 700 tys. hl., osiągając poziom 8,3 miliona hl.

Poznańskie warsztaty kolejowe chlubą naszego kolejnictwa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Cichą i skąpo oświetloną ulicę Roboczą, oddzielającą uśpione jeszcze miasto od rozległego terenu Warsztatów Głównych, zaludnia przed szóstą rano wielotysięczny tłum. Ze wszystkich stron śpieszą robotnicy i znikają w otwartych bramach. Zamarłe hale rozbrzmiewają wkrótce gwarem rozmów.

W opuszczone maszyny wstępuje nowe życie. Z warkotem pasów transmisyjnych i z miarowym postękiwaniem ruszają kolejno elektryczne motory i wielkie obrabiarki. Trysnął snopem białych iskier aparat do spawania i pomalował pogrążone w cieniu ściany fioletowymi i niebieskimi refleksami. Zagrały nieustającym łoskotem pneumatyczne młoty, bijąc z szalonym pośpiechem w stalowe pancerze oddanych do remontu kotłów parowozowych.

Poznańskie Warsztaty Kolejowe zaczęły nowy dzień pracy.

Chore maszyny

Ściągnięte z pozostawionych przez wojnę cmentarzysk, uszkodzone lub niezdolne do dalszej pracy i wymagające dłuższej kuracji w warsztatach, lokomotywy otrzymują w języku kolejarzy nazwę „chorych". O ich przyjęciu do remontu decyduje specjalna komisja. Sporządzony przez nią protokół określa, czy ma być dokonana naprawa główna, czy tylko średnia.

Chory parowóz, tak samo jak pacjent w szpitalu, zostaje na wstępie poddany higienicznym zabiegom. Przechodzi więc kąpiel pod strumieniami gorącej wody, a następnie, oddzielony już od tendra i ewentualnie po wymontowaniu kotła, oraz rozebrany na części składowe, wędruje do olbrzymiego aparatu, zwanego „Hydromatikus", gdzie pod działaniem gotującej wody i ługu sodowego zostawia resztki smarów, olejów i innych brudów.

Drugą fazą czynności jest sporządzenie opisu poszczególnych części i przekazanie go dyspozytorom pracy, materiałów, terminów i kalkulatorom. Fachowcy ci konstruują dokładny plan, przewidujący czas naprawy i termin jej wykonania.

Nowy parowóz

Zakwalifikowane do usunięcia części składowe idą na złom, a na ich miejsce przychodzą nowe, dostarczone przez magazyny zasobów, lub wyprodukowane w działach pomocniczych warsztatów, a więc odlewni, kuźni, resorowni i w dziale mechanicznym.

Następuje z kolei montaż i próbna jazda „luzem" pod okiem wytrawnych specjalistów, którzy kontrolują pracę maszyny i usuwają dostrzeżone usterki. Druga próbna jazda odbywa się już z obciążeniem kilku wagonów.

Naprawa główna w poznańskich warsztatach trwa tylko 12.700 pracogodzin, krócej więc, niż przewidują ustalone przez Ministerstwo Komunikacji — na 13 tysięcy pracogodzin — normy ogólnokrajowe. Koszty takiego remontu wynoszą 865 tys. zł. Parowóz wychodzi z hal zdolny do 4-letniej służby na linii i odbycia (zależnie od typu) od 200.000 do 400.000 km drogi. Między naprawami głównymi przechodzi naprawy średnie, połączone z rewizją kotła.

Chlubny bilans

Ciekawe schematy, wykresy i zestawienia statystyczne świadczą o chlubnym dorobku Warsztatów Głównych w latach powojennych. Cyfry mówią, że przedwojenna wydajność zakładów została już przekroczona. W 1945 roku wykonano — 66, w 1946 r. — 186, a w 1947 r. aż 208 napraw głównych parowozów. Poważną pozycję stanowią także naprawy wagonów osobowych i towarowych.

O tym rosnącym tempie produkcji nie decyduje zwiększona o 80% w stosunku do stanu z 1939 r. liczba personelu, gdyż blisko połowa ludzi zajmuje się bezpośrednio lub pośrednio wytwarzaniem dostarczanych dawniej przez przemysł części zapasowych. Ponad 350 tysięcy pracogodzin zużywa produkcja śrub, nitów, dyszy, drągów wiązarowych, cylindrów, resorów, maźnic i różnych odlewów żeliwnych wagi 50 ton oraz wyrobów z metali półszlachetnych wagi 34 tony miesięcznie.

W 1945 r. wykonano 115% planu M. K.,a w 1947 r. już 132%. O ile przed dwoma laty naprawa główna pochłaniała 45 dni, to obecnie tylko 38.

Biuro techniczne, jak również biuro organizacji i usprawnienia pracuje skutecznie nad rozwiązywaniem rozlicznych trudności, wynikających z niedostatecznego zaopatrzenia w surowce, maszyny i narzędzia. Dziełem zatrudnionych w tych komórkach wybitnych specjalistów są plany, na których wzorują się wszystkie warsztaty kolejowe w Polsce.

Co 5,5 godzin parowóz, co 3 godziny tender

Naloty lotnictwa alianckiego, walki o Poznań i ogień, podłożony zbrodniczą ręką okupanta, zniszczyły 72,2% hal i budynków warsztatowych. Dotychczas odbudowano 52% obiektów, reszta ruin ustąpi miejsca nowoczesnym, wzniesionym w ramach planu trzyletniego budowlom. Na miejscu starej montowni wyrośnie hala napraw parowozów i tendrów o długości 155 m i szerokości 72 m. Dla nowej hali przewidziano system pracy i wydajność niespotykaną nie tylko w Polsce, lecz w ogóle na lądzie europejskim. Co 5,5 godziny opuści wnętrze tego kolosa 1 parowóz, co 3 godziny — 1 tender. Naprawa średnia trwać będzie tylko 11 dni.

W dalszej kolejności powstanie nowoczesna czyszczarnia parowozów i tendrów oraz nowa odlewnia żeliwa o wydajności 2 tysięcy ton rocznie.

Warsztatowiec wynalazcą

Trudniej jest przeprowadzić współzawodnictwo w kolejowych warsztatach napraw, niż w fabrykach, które produkują gotowe części, narzędzia i maszyny. Ustalenie więc mierników wydajności pracy wymaga dłuższego czasu i specjalnych studiów.

Warsztatowiec poznański stanął do wyścigu pracy razem z górnikiem, metalowcem i włókniarzem. Idzie teraz z nimi ręka w rękę do mety, którą zakreślił plan trzyletni. Poświęcił już wiele godzin dla usprawnienia i zwiększenia produkcji oraz wprowadzenia oszczędności w zużyciu sprzętu i materiałów.

Jego dziełem jest szereg wartościowych ulepszeń, a nawet wynalazków, które przysporzyły P. K. P. wiele milionów oszczędności. Ogólnopaństwowe znaczenie posiada na przykład zaprojektowanie i zorganizowanie wytwarzania dysz inżektorowych systemu „Strube" dla potrzeb wszystkich D. O. K. P. przez Lechnę, Chruszczyńskiego, Zielińskiego, inż. Obuchowskiego, inż. Pawłowskiego i Kowalczyka. Uzyskane na tej drodze oszczędności wynoszą 1.800 tysięcy złotych rocznie.

Innym świetnym udoskonaleniem jest suszarka elektryczna pomysłu Werdy, Łaszczyka, Bociana, Gronikowskiego i Torbusa. Piec ten skraca czas suszenia wykonanych części elektrotechnicznych z 2 tygodni do 16 godzin.

Wyczerpane zupełnie w kraju pierścienie uszczelniające trzona tłokowego systemu „Huhu" produkuje się obecnie na specjalnym przyrządzie pomysłu Welkego. Przyrząd wytwarzający masowo skówki do trzonków różnych narzędzi skonstruował znowu Styczyński, a przyrząd do prostowania ścian paleniskowych Ogożeja. Dużą rolę odgrywa także urządzenie do naprawy wózków tendrowych serii 52, obmyślone przez Malaka.

Wśród wielu innych fachowców, oddających warsztatom swoje długoletnie doświadczenie i głęboką wiedzę, wyróżniają się: Kramski, Matecki, Mania, Twardowski, Patalas i Dembiński.

Skromne nagrody pieniężne, jakie już otrzymali względnie otrzymają wkrótce z Ministerstwa Komunikacji i D. O. K. P., nie odpłacą wielkich usług, oddanych kolejnictwu. Jedyną ich satysfakcją jest więc świadomość, że dobrze przysłużyli się wyrastającej na zgliszczach i ruinach Ojczyźnie.

Takich jak oni dzielnych pracowników jest jeszcze wielu między warsztatowcami. Trzeba, by o wszystkich wiedziała Polska, by ich przykład pomnażał liczbę ofiarnych i pełnych poświęcenia naśladowców.

C.

„Polska Wełna" odznaczyła przodowników pracy

W Państw. Zakładach Przem. Wełnianego nr. 18 „Polska Wełna" w Zielonej Górze odbyła się uroczystość wręczenia odznak, nagród pieniężnych i dyplomów uznania przodownikom pracy — zwycięzcom I etapu współzawodnictwa.

Dzięki doskonałym wynikom i inicjatywie przodowników pracy „Polska Wełna" wykonała do dnia 31 grudnia ub. r. plan produkcji w 103,1 proc.

Na pierwsze miejsce wśród przodowników pracy „Polskiej Wełny" wysunęli się: Józef Józefowicz, tkacz na 1 krosno (178,3 proc.), Marian Murawski, tkacz na 2 krosnach (155 proc.), Maria Parnicka, śrubowniczka (177,1 proc.) oraz Halina Pawlak, prządka (170 proc. normy).

Żyrardów bez kina

Wczoraj w kinie „Słońce" w Żyrardowie, podczas przewijania filmu wybuchł pożar w kabinie kinooperatora.

Pożar, który zagrażał zniszczeniem całego gmachu, z trudem udało się stłumić. Spłonęła jednak kopia filmu „Rodzina Artamonowych" i uległa zupełnemu zniszczeniu cała aparatura dźwiękowa. Ofiar w ludziach nie było.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Niezależnie od poważnych strat materialnych — miasto odczuje boleśnie pożar. Spalenie się bowiem aparatury uniemożliwia na dłuższy czas wyświetlanie filmów. (Rs)

Najnowocześniejszą szkołę powszechną otwarto w Krakowie

Najbardziej nowoczesna szkoła powszechna została otwarta w tych dniach w Bronowicach Małych pod Krakowem. Szkoła posiada centralne ogrzewanie, dziewięć dużych sal wykładowych, szatnie, nowocześnie urządzoną salę gimnastyczną itp.

Jest to pierwsza tego rodzaju szkoła powszechna w Polsce.

Transporty morskie Czechosłowacji pójdą na wiosnę przez Szczecin

Przedsiębiostwo państwowe „Polska żegluga na „Odrze", zawarło umowę komunikacyjno - handlową z „Czeskoslovenską Plavebni Oderska" o wzajemnej współpracy gospodarczej na odcinku wymiany towarowej.

Na podstawie umowy Czechosłowacja przerzuci 30.000 ton barek z Łaby na Odrę, rezygnując z usług Hamburga,a kierując wszystkie transporty na Szczecin. Tendencje czechosłowackiego towarzystwa żeglugowego idą w kierunku przerzucenia całego w ogóle importu i eksportu na Odrę. W związku z tym na wiosnę przejdą na Odrę również czechosłowackie holowniki.

W chwili obecnej Czesi organizują placówki w Koźlu, Szczecinie i na trasie Odry. Przewóz surowców rozłożony jest w ten sposób, że czechosłowackie statki, idące do Szczecina, przewozić będą nasz węgiel, a nasze — w drodze powrotnej — rudę dla Czechosłowacji.

W lutym będziemy jedli pomarańcze

Pod koniec przyszłego miesiąca pojawi się w Polsce cała masa owoców południowych. W ramach umowy polsko-włoskiej przybędzie 3.000 ton cytryn, 500 ton pomarańcz, a z Palestyny 1.000 ton pomarańcz.

Sektor państwowy, spółdzielczy i prywatny rozprowadzi owoce na rynku. Cena pomarańcz kalkulować się będzie 250 zł za kg, cena zaś cytryn od 120 do 180 zł.

Tabela wygranych 52 loterii

5-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 53327 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 31984 w Katowicach.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3963 11847 12251 33421 40084 47176 59868 70028.

Wygrane po 50.000 zł padły n aNr Nr 6381 42566 45408 49762.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 468 3559 3649 9523 17268 27210 30073 36467 36995 45278 46066 47891 72113 74355 74743.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 718 1132 1162 2757 [illegible] 8034 10284 10383 14930 15184 15880 21312 25880 27113 29474 39735 42352 48173 49231 49753 51377 54124 55208 58534 59799 64025 [illegible] [illegible] 67469 67886 68400 68845 73738 77492.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 299 769 1549 2082 085 178 285 605 3040 069 515 4384 440 515 911 5326 465 808 969 6667 795 7087 335 8761 894 9278 596 842 10963 11168 888 13662 14082 864 15217 16207 287 832 851 17068 452 947 18057 525 675 812 19446 20004 22099 397 533 862 23468 735 24102 624 651 667 779 25355 431 26019 917 27167 387 782 28039 089 425 984 29084 962 30072 315 31143 497 32540 33862 34648 727 35166 235 748 846 913 36550 37626 676 749 863 38729 953 39871 40752 41288 608 714 42088 273 289 [illegible] [illegible] 657 45030 213 436 606 46491 537 656 47653 48099 463 49358 580 50521 935 52169 307 53624 837 54106 450 55320 603 854 56015 268 319 331 541 554 862 57014 58242 59095 255 296 60134 320 751 983 61018 203 777 62553 821 854 63504 577 64119 131 336 396 65224 710 66219 70191 732 513 576 73422 501 74271 498 501 906 75148 505 942 976 76608 77603 993 78307 932 79071.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

40282 372 90 439 505 84 674 736 805 27 41076 393 5 424 46 513 98 852 3 85 42041 83 182 93 234 522 648 717 851 972 7 43112 29 39 307 36 58 484 719 868 94 956 81 44150 243 50 393 607 58 73 719 819 916 948 45045 158 240 6 96 324 50 79 477 92 9 585 623 740 89 906 46123 251 61 76 80 324 [illegible] 60 69 428 31 3 54 508 19 607 16 716 879 928 61 82 47126 260 416 612 622 41 814 83 48026 125 295 536 610 39 764 913 6 49052 176 359 452 730 819 39 45 52 85 995.

50035 122 28 53 219 75 324 461 517 601 16 86 758 63 822 989 51049 92 107 19 20 67 218 41 347 449 564 843 951 52001 22 27 88 145 203 899 990 53168 77 227 64 326 416 700 937 56 91 54133 552 601 58 68 730 38 84 99 869 55001 020 123 28 207 369 406 62 519 631 32 90 99 705 10 63 893 34 44 82 56013 119 236 94 306 25 57 66 429 570 608 40 44 825 956 57052 261 95 365 441 21 549 93 660 781 830 64 950 58068 166 208 416 526 33 714 68 87 809 902 59063 190 364 67 463 88 74 664 729 48 872 914 30 35 70 71 87.

60026 96 [illegible] 430 84 504 18 45 641 708 800 74 903 79 61001 45 [illegible] 301 51 66 79 429 36 88 97 729 93 836 62987 97 201 324 458 512 13 677 726 812 76 63080 107 298 319 51 54 72 405 29 522 81 640 75 772 914 64316 26 445 562 623 714 96 906 65028 63 333 87 94 418 61 69 500 36 619 54 700 866 77 928 66135 238 304 97 423 35 554 693 903 75 67009 26 48 56 139 65 276 79 96 344 535 43 651 991 68015 29 98 144 216 63 90 313 19 28 91 96 485 537 767 84 69046 97 153 241 464 86 514 30 78 647 812 934

70037 50 142 95 247 85 422 49 89 630 73 723 8 863 905 19 26 92 71082 174 212 32 66 306 76 445 79 572 624 6 722 33 39 56 68 89 882 94 99 957 72233 34 51 382 447 73 731 83 68 96

Wygrane po 1.000 zł. należy sprawdzić w kolekturze.

ŻYCIE PARTII

KOMUNIKAT STOŁECZNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

W dniu 23 bm. o godz. 17 w lokalu SK-PPS (ul. Mokotowska 24), odbędzie się odprawa - konferencja referentów szkoleniowych wszystkich Dzielnic.

ZEBRANIA

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

W dniu 27 bm. (wtorek) o godz. 15 w lokalu przy ul. Lwowskiej 5, odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej WK-PPS Warszawa. Sprawy bardzo ważne.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 22 bm. o godz. 16.30 tow. prof. Dobrowolski wygłosi referat o XXVII Kongresie PPS. Na zebranie, które odbędzie się w lokalu Dzielnicy winni przybyć wszyscy przewodniczący i sekretarze kół.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 23 bm. o godz. 18 w sali Dzielnicy (ul. Chocimska 4), odbędzie się zebranie Komisji Współdziałania PPS i PPR.

W dniu 23 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie Komitetów Dzielnicowych PPS i PPR Warszawa Południe.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 22 bm. o godz. 16.30, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W dniu 22 bm. o godz. 18, odbędzie się posiedzenie Komisji Weryfikacyjnej.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W dniu 23 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (ul. Kossaka 10), odbędzie się zebranie, na którym tow. Wiktor Samowski wygłosi referat na temat współzawodnictwa pracy.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 22 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (ul. Szwedzka 2/4), odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu wraz z przewodniczącymi i sekretarzami Kół fabrycznych i terenowych.

SASKA KĘPA

W dniu 23 bm. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy (ul. Francuska 7), odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy i sympatyków PPS. Referat na temat: „Sytuacja polityczna na terenie międzynarodowym" wygłosi tow. Edward Sawejko.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE SEKCJA KOBIET

W dniu 22 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 51, odbędzie się zebranie zarządu Sekcji.

KOŁO PPS PRZY MIN. PRZEM. I HANDLU

W dniu 22 bm. o godz. 16 w sali przy ul. Pankiewicza 3, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła. Referat na temat uchwał XXVII Kongresu PPS wygłosi tow. Skrzetuski, wicedyr. dep. Min. Skarbu.

PRAGA CENTRALNA KOŁO TERENOWE Nr 7

W dniu 23 bm. o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2/4, odbędzie się zebranie Koła Terenowego nr 7.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-OWCÓW

Dzielnica Wola. Wszyscy towarzysze i zarządy kół winny złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne najpóźniej do dnia 21 bm. w sekretariacie Dzielnicy (ul. Ogrodowa 39/41).

Dzielnica Powiśle. Weryfikacja odbywa się codziennie w godz. od 15 do 17. Zarządy Kół winny w jak najkrótszym czasie złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne.

Dzielnica Rakowiec. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 9 — 19.

Dzielnica Mokotów. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 10 — 19.

Koło Terenowe Nr 8 — Praga Centralna. Weryfikacja odbywać się będzie codziennie od dnia 19 bm. w sekretariacie Koła przy ul. Szerokiej 5 m. 17.

SZKOLENIE PPS-owców OCHOTY

W dniu 23 bm. w świetlicy kolejarzy przy ul. Towarowej 1, odbędzie się wykład szkolenia socjalistycznego pierwszego stopnia dla grupy drugiej (kolejarze).

ZNMS

WERYFIKACJA ZNMS-OWCÓW

Politechnika Warszawska. Ostateczny termin weryfikacyjny upływa z dniem 25 bm. Do tego dnia wszyscy ZNMS-owcy, studenci P. W. winni złożyć u delegatów wydziałowych kwestionariusze weryfikacyjne.

Akademia Nauk Politycznych. Sekretariat koła załatwia sprawy weryfikacji codziennie od godz. 15 do 16 w lokalu przy ul. Reja 7 (wejście od podwórza).

Medycyna UW. Ostateczny termin weryfikacji upływa w dniu 25 bm. Sekretariat czynny codziennie w godz. 11—12 (Mokotowska 24).

Szkoła Główna Handlowa. Ostateczny termin weryfikacji — 25 bm. Sekretariat Koła przyjmuje codziennie od 16 do 18.

Uniwersytet Warszawski. Weryfikacja odbywać się będzie w dniach 19 — 25 bm. codziennie od godz. 10 do 12 w sekretariacie koła (Krak. Przedm. 24 oficyna). Kolejność zgłoszeń: 19 bm. wydz. mat.-przyrodn., 20 bm. wydział humanistyczny, 21 bm. wydział prawny, 22 bm. wydział humanistyczny i prawny, 23 bm. rok wstępny, 24 bm. wydział farmacji, weterynarii i matematyczno-przyrodniczy, 25 bm. — wszyscy, którzy nie zgłosili się w swoich terminach.

ZNMS — PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARZE KÓŁ UCZELNIANYCH

W dniu 23 bm. o godz. 17 w lokalu Środowiska (ul. Mokotowska 24), odbędzie się zebranie Komisji Organizacyjnej.

ZEBRANIE ZARZĄDU ŚRODOWISKA

W dniu 22 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie zarządu środowiska Warszawskiego ZNMS.

ZNMS — KOŁO PRZY P. W.

W dniu 23 bm. o godz. 19 w lokalu Środowiska (ul. Mokotowska 24), odbędzie się pierwsze zebranie dyskusyjne Kół Architektury.

ZNMS — WYDZ. CHEM. P. W.

W dniu 23 bm. o godz. 19.30 w świetlicy (ul. Mokotowska 24), odbędzie się zebranie ZNMS-owców, studentów wydz. chem. Politechniki Warszawskiej. W dniu tym mija jednocześnie ostateczny termin składania kwestionariuszy weryfikacyjnych.

Czy chcesz wygrać auto na loterii PZZ?

„Jeszcze tylko tydzień czasu dzieli nas od terminu ciągnienia Wielkiej Ogólnopolskiej Loterii Fantowej na cele społeczne Polskiego Związku Zachodniego. Czy kupiłeś już los?

Za 100 zł. można wygrać piękny 4-osobowy samochód „Simca", gabinet męski, wspaniały zegar z brązu, foto i radioaparaty, zegarki męskie i damskie, maszyny do pisania, wolne 10-dniowe pobyty w Solicach-Zdroju i Międzyzdrojach, kupony odzieżowe i mnóstwo innych cennych fantów, ogólnej wartości ponad 3.000.000 zł.

Ciągnienie Loterii odbędzie się nieodwołalnie w dniach 29, 30 i 31 stycznia 1948 r., zaś szczegółowe tabele wygranych zamieszczone będą w tyg. „Polska Zachodnia" — organie Polskiego Związku Zachodniego.

Szczęśliwe losy nabywać można we wszystkich placówkach PZZ na terenie kraju, w Warszawie przy ul. Willowej 8-10, Al. Sikorskiego 7 (dawn. 41), Mokotowskiej 53 i Targowej 35.

Jeszcze dziś kup los dla siebie i swoich najbliższych, a wygrasz piękny fant i poprzesz szlachetny cel tej imprezy".

WSM zaczyna budować nowe osiedla na Mokotowie

Pierwsze 500 mieszkań będzie gotowych tej jesieni

Przy zbiegu ul. Madalińskiego i Al. Niepodległości, na obszarze ponad 40 ha, powstanie nowe osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, większe niż już istniejące na Żoliborzu. Budowa osiedla, które łącznie będzie mieć 2.400 mieszkań, potrwa około 3-ch lat.

W tym roku oddany będzie do użytku pierwszy, mniejszy zespół bloków, liczący około 500 mieszkań. Budowę prowadzić będzie SPB.

Jeżeli wszystkie plany WSM-u, dotyczące nowego osiedla na Mokotowie zostaną w pełni zrealizowane, zaćmi ono „centralę" żoliborską. Nowe osiedle zostało bowiem zaprojektowane przy uwzględnieniu wszystkich doświadczeń jakie zdobyła WSM. w dotychczasowym swoim budownictwie.

4 wielkie zespoły kolonijne mają posiadać w sumie 2.400 mieszkań, własną kotłownię, kąpielisko, Dom Społeczny, szkołę, przedszkola, szereg urządzeń kulturalnych, place i boiska zabawowe, wiele przestrzeni i zieleńców.

Piękny przykład współpracy

Ponieważ teren, na którym powstać ma nowe osiedle sąsiaduje bezpośrednio z szeregiem posesji, należących do Ministerstwa Bezpieczeństwa i zamieszkałych przez jego pracowników, władze Ministerstwa nawiązały kontakt z WSM-em, w rezultacie czego doszło do zawarcia umowy, której realizacja przyniesie obu stronom wiele korzyści.

W zamian za zrzeczenie się przez WSM pewnej części placu na rzecz Ministerstwa, pragnącego „zaokrąglić" swój teren, Ministerstwo zobowiązało się z własnych kredytów wybudować w bezpośrednim sąsiedztwie osiedla wielką, nowoczesną szkołę wraz z przedszkolami, z których korzystać będą dzieci osiedla. Ministerstwo nadto przyrzekło uczestniczyć w pewnej części kosztów przy budowie kotłowni i kąpieliska WSM-u, za co będzie mogło korzystać z kąpieliska i urządzeń kulturalno-oświatowych jak np. Dom Społeczny.

Szczęśliwy Zarząd Miejski

Stroną trzecią, która, dzięki zawarciu tego „paktu o współpracy sąsiadów", odniesie niespodziewane korzyści jest Zarząd Miejski.

Władze miejskie bowiem projektowały dla rozrastającego się Mokotowa wybudować szkołę przy ul. Odyńca. Ponieważ w wyniku umowy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Ministerstwa Bezpieczeństwa szkoła ta powstanie, a zasięg jej będzie grubo większy niż teren osiedla i budynki zamieszkałe przez pracowników Ministerstwa, miasto za preliminowane na ten cel sumy może szkołę wybudować gdzie indziej.

Niespodziewanie więc nową szkołę, jak się dowiadujemy, otrzyma ul. Puławska (teren „Królikarni").

Jest także WAN...

Jest jednak przeszkoda, która uniemożliwia na razie rozpoczęcie prac wstępnych, choć „wiosenna" pogoda sprzyja. Mianowicie, nieschodzący z łamów prasy stołecznej, Wydz. Administracji Nieruchomościami przypomniał sobie, że już kiedyś porozdawał komuś niektóre posesje, znajdujące się na terenie przyznanym WSM-owi i zaczyna robić teraz szereg trudności natury formalnej.

WSM nie może więc objąć terenu w posiadanie, rozpocząć budowę baraków potrzebnych przy prowadzeniu tak wielkiej budowy, zwozić materiałów itp.

Nie stracono jednak nadziei i nie traci się czasu. Wierząc, że nawet z WAN-em można się dogadać, WSM zawarła już umowy na prace stolarskie. Setki framug okiennych i drzwi do pierwszych 500 mieszkań osiedla są już na warsztacie. (Rs)

Zebranie dziennikarzy oddziału warszawskiego

25 b. m. (niedziela) o godz. 11-ej w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej (gmach BGK) odbędzie się ogólne zebranie Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu Ogólnopolskiego Dziennikarzy w Szczecinie i dyskusja nad aktualnymi zagadnieniami dziennikarstwa.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków i aplikantów obowiązkowa.

50-lecie Warsz. Okr. Związku Zaw. Prac. Poligraficznych

W związku z przypadającą w bież. roku 50 rocznicą istnienia Warsz. Okr. Związku Zaw. Pracow. Poligraficznych, projektuje się w najbliższym czasie zorganizowanie uroczystości jubileuszowych.

W czasie uroczystości odbędzie się odsłonięcie sztandaru Związku, wykonanego przez Zrzeszenie Artystów Plastyków przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prócz tego przewidziana jest dekoracja 100 jubilatów, którzy w swym zawodzie przepracowali ponad 40 lat. Wydana zostanie specjalna księga jubileuszowa, obrazująca 50-letnią działalność Związku i zawierająca życiorysy wybitnych działaczy związkowych.

Zmniejsza się ilość chorób zakaźnych

W grudniu ub. roku zgłoszono władzom sanitarnym na terenie Warszawy 643 przypadki chorób zakaźnych, tj. o 120 mniej niż w listopadzie. W tej liczbie przypadków gruźlicy 238 (279), płonicy 263 (314), błonicy 30 (37), duru brzusznego 12 (29), grypy 2 (27), zimnicy 3 (13), duru plamistego 3 (2), krztuśca 23 (16), odry 17 (2), włośnicy 21 (4). W nawiasach liczby za listopad.

W szpitalach w grudniu leczono 317 chorych, co stanowi 49 proc. (w listopadzie 55 proc.), odkażono 216 lokali po chorobach zakaźnych, odwszawiono 89 osób, wykąpano w kąpieliskach 5.317 osób.

W Miejskim Instytucie Higieny wykonano 2.119 badań z dziedziny rozpoznawania chorób zakaźnych. Szczepieniom ochronnym poddało się 2.913 osób.

Amatorzy czarnej kawy czy czarnogiełdziarze?

Handlarzom walut „urzędującym" często również i w popularnej kawiarni „Kopciuszek" nie udał się przedwczorajszy dzień. Zamiast oczekiwanych nabywców walut, w lokalu zjawili się nagle funkcjonariusze Ochrony Skarbowej. Usiłowania ucieczki i próby ukrycia posiadanej waluty całkowicie się nie udały. W ręce przeprowadzających dokładną rewizję wpadła większa ilość tzw. „twardych" i „miękkich". Winni zostali wylegitymowani, po czym wypuszczono ich na wolność, aż do ukończenia dochodzeń.

Tym razem więc cena „pół czarnej" wypadła bardzo wysoko.

Wycieczki P. T. K.

W niedzielę, 25 bm., PTK rozpoczyna cykl wycieczek historycznych po Warszawie zwiedzaniem kościoła OO. Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu. Jednocześnie uczestnicy zapoznają się z projektowanymi zmianami wobec realizacji W—Z i mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

Zbiórka o godz. 12 przy przystanku autobusowym pod arkadami gmachu Muzeum Przemysłu i Techniki.

Pomyślne perspektywy dla MZK

Umowa handlowa z Francją zapewni stolicy dostawę autobusów

Otrzymaliśmy wczoraj pomyślne wiadomości, dotyczące komunikacji miejskiej i pochodzące aż... z Paryża. W stolicy Francji finalizuje się właśnie układ handlowy między Polską i Francją, na mocy którego przemysł francuski ma dostarczyć Polsce większą ilość pojazdów mechanicznych w okresie najbliższych 4-ch lat.

W skład delegacji polskiej, na której czele stoi przedstawiciel C. U. P. dyr. St. Askanas, weszli również przedstawiciele Zarządu Miejskiego w ramach bowiem układu przewidziany jest pewien procent autobusów, które zakupione będą dla komunikacji miejskiej w stolicy.

We wtorek wieczorem powrócił z Paryża naczelny dyrektor MZK tow. inż. Kubalski, który podzielił się z nami następującymi uwagami:

— Wszystko przemawia za tym, że umowa handlowa w skali ogólnopaństwowej zostanie w najbliższym już czasie podpisana. Jakie korzyści da Warszawie?

— Przede wszystkim nową partię 40 autobusów Chausson, które będą wykończone w lutym i w marcu r.b. mogą być sprowadzone do Polski. Sądzę, że sprowadzimy je koleją, bo przejazd bezpośredni wozami z Francji do Warszawy będzie zbyt uciążliwy, tym bardziej, że np. okolice Nancy stoją obecnie pod wodą, a zalew jest groźny i potrwa zdaje się dłużej.

— Umowa — ciągnie dalej inż. Kubalski — zawarta zostanie prawdopodobnie na 4 lata, co da nam możność poczynienia we Francji dalszych tak koniecznych i pilnych dla Warszawy zamówień. W tym celu zwiedziłem fabrykę silników Pahnarda. Jest to typ silnika, który najbardziej odpowiada naszym wymaganiom i na nim więc poprzestaniemy, bez względu na to jakie karosowania wozów w przyszłości wybierzemy, czy będą to np. Chaussony, czy jakieś inne. W każdym razie karoserie muszą być stalowe, podobnie jak to miało miejsce w ostatnich partiach autobusów sprowadzonych z Francji. Jestem zdania, że przy pracach jakie wozy te pełnią dziś na ulicach Warszawy z funkcyj swych wywiązują się dobrze.

— W miarę otwierania potrzebnych kredytów będziemy mieli możność zakupienia we Francji dla potrzeb Warszawy w ciągu najbliższych lat ok. 200 nowych autobusów, co niewątpliwie stanie się ożywczym zastrzykiem dla komunikacji miejskiej, borykającej się ustawicznie z brakiem dostatecznej ilości taboru.

— Ostatni pobyt w stolicy Francji dał nam nadto jeszcze jedną ważną zdobycz — kończy swe uwagi inż. Kubalski. Zagwarantowaliśmy sobie tak konieczną dostawę części zamiennych dla wozów już kursujących po ulicach Warszawy, które z racji często nadmiernej (z konieczności) eksploatacji, zdzierają się oczywiście bardzo szybko. (s-ki)

Wyniki rocznej akcji Społecznych Komisji Kontroli Cen

W r. 1947 Społeczne Komisje Kontroli Cen, składające się z przedstawicieli świata pracy, skontrolowały w Warszawie w 159 akcjach 22.193 sklepy, sporządzając 1855 protokółów karnych. Ogólna suma grzywien, wymierzonych nieuczciwym kupcom, wynosi 14.706.280 zł. W kontrolach brało łącznie udział 5.017 kontrolerów społecznych.

Obiektywna ocena działalności Społecznych Komisji Kontroli Cen, działających przy Dzielnicowych Radach Narodowych, wygłoszona przez przedstawiciela Komisji Specjalnej wykazuje, że stabilizacja cen na rynku warszawskim jest w głównej mierze zasługą kontrolera społecznego.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć istnieją jednak także w tej akcji i pewne jeszcze niedomagania. W zasadniczych punktach dadzą się one streścić następująco:

1) Kontroler społeczny natrafia często na trudności przy zwalnianiu go z pracy na akcję kontrolną. Pracodawcy winni wykazać więcej zrozumienia dla roli kontrolera społecznego i nie tylko nie stawiać mu przeszkód, ale ułatwiać swojemu pracownikowi wypełnienie tego trudnego obywatelskiego zadania.

2) To samo dotyczy Rad Zakładowych, które często traktują wysłanie robotnika spośród swego grona do kontroli cen jako zadanie zlecone i nie zawsze zadają sobie trud aktywnego, świadomego współdziałania w organizowaniu akcji kontrolnych.

3) Z wymienionych wyżej powodów dobór ludzi do Kontroli Społecznej bywa nieraz przypadkowy. Deleguje się pracowników, którzy ze względu tak na kwalifikacje jak i na moralność nie nadają się do tej roli.

Powyższe niedomagania nie przeszkadzają, że akcja społeczna Kontroli Cen osiągnęła pełny sukces. Usunięcie pewnych niedociągnięć pozwoli w przyszłości na zlikwidowanie wszystkich „zgrzytów" (jakie zresztą w każdej masowej akcji zazwyczaj się zdarzają) i osiągnięcie całkowicie harmonijnej pracy na tym tak doniosłym odcinku służby społecznej. (pa)

Denuncjator Mosdorfa stanie przed sądem

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie ukończył dochodzenie przeciwko Zenonowi Ławskiemu, który będąc więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, działał tam na szkodę współwięźniów denuncjując ich przed władzami obozowymi. Ławski, pełniąc funkcję konfidenta, ze szczególną zaciekłością prześladował lewicowców i Żydów. Zadenuncjował on również Jana Mosdorfa, jednego z przywódców ONR-u, który w obozie przeżył głęboką ewolucję poglądów i zbliżył się do grupy lewicowej w obozowej komórce ruchu oporu.

Wskutek denuncjacji Ławskiego Mosdorf został rozstrzelany.

70-letni starzec zmiażdżony przez kolejkę

We wtorek wieczorem, wydarzył się tragiczny wypadek na linii kolejki wilanowskiej. Idący wzdłuż torów 70-letni mieszkaniec Chyliczek, Stefan Dobczyński, wpadł pod koła parowozu. Lokomotywa wlokła nieszczęśliwego na przestrzeni 70 m. Spod kół wydobyto już tylko straszliwie zmasakrowane zwłoki.

Przyczyną wypadku był przytępiony słuch starca, który nie usłyszał sygnału nadjeżdżającego pociągu.

NA EKRANACH STOLICY

Kino Stylowy. Aktualności nr. 10

Program aktualności nr 10 należy do najbardziej udanych. Po żywej, świetnej kronice nr 3/48 oglądamy interesujący, dobrze zmontowany i komentowany film o włókiennictwie, na którym można się niejednego nauczyć z dziedziny fabrykacji rozmaitych tkanin.

Następnie wyświetlany jest krótki film „Instytutu Filmowego" „Pod wodną Karpą", który zaznajamia nas z życiem wodnego raka.

Prawdziwą rewelacją jest czeski barwny film rysunkowy „Lis i dzban", reżyserii S. Latala z muzyką Jana Kapra, wykonaną przez „Filmową orkiestrę symfoniczną"! Mała Czechosłowacja zdobyła się więc i na taką placówkę muzyczną. Film produkcji zespołu „Bratri w Triku" wykazuje dużą znajomość rysunkowej sztuki filmowej i pomysłowość wzbudzającą żywy oddźwięk na sali.

L. B.

Ofiary

Na RTPD złożyli:

★ Tow. Kwiatkowska — 400 zł, za nadliczbowe godziny pracy.

★ „Strączek" — 2,000 zł.

Obchody jubileuszowe TUR w Warszawie i na Pradze

W ub. niedzielę 18 bm. staraniem Dzielnicowego Zarządu TUR Warszawa — Zachód, przy współudziale miejskiego wydziału kultury i sztuki odbył się w siedzibie TUR Dzielnicy Warszawa — Zachód, w gmachu I-go Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. Gen. Sowińskiego, uroczysty obchód 25-lecia założenia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

W części oficjalnej odczyt na temat 25-lecia istnienia TUR wygłosił Sekretarz Generalny TUR dr. K. Wojciechowski. W części artystycznej udział wzięli wybitni artyści stolicy: M. Karwowska, J. Popławski, N. Bogacka, D. Dworzyńska i zespół baletowy W. Jeżowskiej.

Po obchodzie odbyło się otwarcie świetlicy dzielnicowej TUR.

* * *

Podobny obchód również 18 bm. odbył się na Pradze w sali S. P. S. TUR przy ul. Skaryszewskiej Nr. 8.

Do zgromadzonej ludności robotniczej Pragi, Grochowa i Targówka przemówił tow. Matuszewski, członek Zarz. Gł. TUR przedstawiając, na tle sytuacji międzynarodowej znaczenie uświadomienia proletariatu w jego dzisiejszej roli.

Historię i znaczenie prac TUR w ruchu robotniczym podkreślili w swych przemówieniach przewodniczący zarządu stołecznego tow. T. Dobrowolski, przewodniczący zarządu TUR, dzielnicy Grochów — Praga tow. J. Rysiński, oraz entuzjastycznie witany oklaskami przez słuchaczy SPS tow. C. Jędraszko — dyrektor tej robotniczej sekcji. Przedstawiciele partii robotniczych tow. W. Nowicki (PPS) i tow. Zabielski (PPR) ocenili pracę TUR i jego szkół jako bezkonkurencyjną na polu oświaty.

Na wyróżnienie zasługuje część artystyczna Akademii wykonana bezinteresownie przez TUR-owców. Słuchacze przekonali się, co może zdziałać praca zespołowa w krótkim okresie przy pełnej poświęcenia pracy instruktorów. Wykazały to przede wszystkim zespoły prowadzone zaledwie od 3-ch miesięcy: — zespoły orkiestry dziecięcej (dzieci członków TUR) z Targówka pod dyrekcją tow. Sobczyńskiego i zespół taneczny Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, prowadzony przez tow. Wojnarowskiego.

Były oficer zawodowy groźnym „capo" z Oświęcimia

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanie w najbliższym czasie oskarżony przez kilkunastu więźniów obozu oświęcimskiego, groźny „capo" obozu i zastępca blokowego (bloku 17a) — Jan Maniewski przedwojenny oficer zawodowy — rotmistrz W. P.

Został on wywieziony do Oświęcimia w r. 1942. Po kilku miesiącach pobytu w obozie, zadeklarował swą przynależność do narodowości niemieckiej i otrzymał funkcję zastępcy blokowego. Na nowym stanowisku odznaczał się niesłychanym okrucieństwem w stosunku do współwięźniów. Z własnej inicjatywy brał udział w egzekucjach, urządzanych przez SS-manów. M. in. uczestniczył w powieszeniu dwóch więźniów nieustalonego nazwiska oraz w pobiciu zmarłego później więźnia Taborskiego.

Ostatnio Maniewski zatrudniony był na punkcie repatriacyjnym w Dziedzicach i tu został rozpoznany przez b. więźniów obozu.

Notatnik stolicy

DO 1 MARCA NIE BĘDZIE WIADUKTU PANCERA

Rozpoczęte w ub. poniedziałek roboty przy wyburzaniu wiaduktu Pancera, mają być ukończone do 1 marca br. Do tego terminu, jak zapewnia inż. Rojowski, dyrektor firmy „Betonstal", prowadzącej roboty, wiadukt będzie całkowicie usunięty.

UL. ELEKTORALNA I TARGOWA PRZEJAZD WOLNY

W dniu 20 bm. po usunięciu zagrożenia budynków, została otwarta dla ruchu ul. Elektoralna. W dniu 22 bm. — po ukończeniu budowy wiaduktu na ul. Targowej — zostanie otwarta dla ruchu zachodnia jezdnia tej ulicy z jednoczesnym przywróceniem ruchu dwukierunkowego na ul. Marcinkowskiego, Sprzecznej i Zamojskiego.

NIEDOLE DNIA

Przy ul. Targowej róg Ząbkowskiej dostał się pod tramwaj chłopiec w wieku około 8 lat nieustalonego nazwiska, ponosząc śmierć na miejscu. Pod samochód przy ul. Żelaznej dostała się Zofia Salwerowicz lat 42, zamieszkała Żelazna 47, doznając złamania żeber i ogólnych potłuczeń. Przewieziona została do szpitala Dz. Jezus.

Z przyczyn nieustalonych zmarł przy pracy Aleksander Laskowski, lat 52, zam. Targowa 18.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił się w klatkę piersiową Henryk Postek, lat 38.

Przy ul. Leszno 53, na terenie remontowanego gmachu Sądu, spadł z rusztowania Władysław Wyszomirski lat 49, ponosząc śmierć na miejscu.

Wincenty Olszak, lat 59, został pogryziony przez psa przy ul. Chłodnej. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego, który doznał ran szarpanych obu nóg.

TPŻ DZIĘKUJE ARTYSTOM

Tow. Przyjaciół Żołnierza wyraża podziękowanie za bezinteresowne urządzenie wieczoru artystycznego pod hasłem: „Młodzież swemu obrońcy — wyzwolicielowi Stolicy", w dniu 18 bm. w „Romie"; orkiestrze Szkoły Muzycznej i chórowi Szkoły Umuzykalniającej im. Ignacego Paderewskiego, pod kierownictwem dyr. prof. J. Korasińskiego, zespołowi tanecznemu Związku Walki Młodych, Chórowi Zw. Harcerstwa Polskiego, pod kierownictwem Wł. Skoraczewskiego, Towarzystwu Uniwersytetów Robotniczych, Związkowi Młodzieży Demokratycznej oraz studium baletowemu Anny Zabojkiny.

WYNIKI ZBIÓRKI 17 I 18 BM.

Z ostatecznych obliczeń wynika, że kwesta na S. F. O. S. przeprowadzona na ulicach Warszawy 17 i 18 bm. — przyniosła 337.679 zł, w tym — 100.435 zł zebranych na dworcach przez kwestarzy-kolejarzy.

W poszczególnych dzielnicach miasta: Śródmieście zebrało 140.461 zł, Praga-Północ — 47.384 zł, Żoliborz — 14.613 zł, Grochów — 34.780 zł.

W puszkach kwestarskich znalazło się również 21 marek niemieckich, 2 korony czeskie, 10 szwedzkich ore i pięciozłotówka srebrna.

PO PIASECZNIE — PRUSZKÓW ODWIEDZI AMBULANS DENTYSTYCZNY

Ruchomy ambulans dentystyczny, ofiarowany przez robotników szwajcarskich Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, od jesieni ub. roku znajduje się w Piasecznie, gdzie wykonał 300 protez. Następnym etapem ruchomego ambulansu dentystycznego będzie Pruszków, gdzie od wiosny bież. roku dwaj technicy dentystyczni pod kierunkiem 2 lekarzy stomatologów wykonywać będą bezpłatnie protezy dla ubezpieczonych.

OSTATNI TERMIN KOMISJI WCZASÓW

Komisja Koordynacyjna Wczasów dla m-sta Warszawy wzywa wszystkich organizatorów półkolonii, kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży do jak najszybszego zgłoszenia się do Komisji Koordynacyjnej (Bagatela 10, VI piętro), celem złożenia planu akcji projektowanej na rok 1948.

Organizatorzy akcji letniej, którzy nie zgłoszą swych planów w terminie do dnia 4 lutego br. — nie mogą liczyć na subsydia państwowe.

ODCZYT O PRAWIE CYWILNYM

Zrzeszenie Pracowników Demokratów — Oddział Warszawski — organizuje 24 bm. o godz. 19 w Ministerstwie Sprawiedliwości odczyt prof. J. Wasilkowskiego na temat: „Nowa kodyfikacja prawa cywilnego".

Po odczycie zebranie towarzyskie.

PROGNOZA POGODY

Pochmurno i mglisto z możliwością opadów deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatura powyżej zera.

Spływająca z Krakowa trzecia wzmożona fala wody na Wiśle zaczyna opadać. Poziom wody wynosi obecnie 344 cm. Przewidywany w dniu 22 stycznia stan wody w Warszawie — 280 cm, 23 stycznia — 260 cm.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980

Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B-43585 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Film w dwa lata po wojnie

Kryzys ideologiczny w Amervce

„Pieniądze to jeszcze nie wszystko"

Gdy rok temu na łamach „Robotnika", w cyklu „Film na całym świecie", pisałem o nowej produkcji amerykańskiej, podkreśliłem niezwykły wprost sukces filmów USA. Rok 1946 był istotnie rekordowym pod względem dochodu rokiem kinematografii amerykańskiej.

Okazało się jednak niebawem, że producenci filmowi przeliczyli się, sądząc, że publiczność, oszołomiona wciąż jeszcze zwycięstwem i powrotem żołnierzy do domów, będzie i w roku 1947 nadal równie tłumnie i równie bezkrytycznie uczęszczać na wszystkie, nieraz zupełnie pozbawione sensu, płody Hollywood.

Pierwsze oznaki załamania

Marzec to jeszcze pełnia sezonu filmowego. Wytwórnia „Paramount", która w roku 1946 zagarnęła połowę zysków całego przemysłu filmowego, w marcu 1947 r. obniżyła ceny biletów w swych kinach z 95 centów na 55 centów za najlepsze miejsca i w odpowiedniej proporcji wszystkie inne. Był to zupełnie niespodziewany dzwonek alarmowy, który skłonił inne koncerny do daleko idących ograniczeń i ostrożności.

W wyniku tych ostrożności, zamiast jak zwykle, 450 — 500 filmów rocznie, produkcja amerykańska w roku 1947 *spadła* po raz pierwszy w jej dziejach do 253. Ta nienotowana katastrofa nie byłaby tak groźna, gdyby wysoki poziom artystyczny pozostałych filmów wynagrodził małą ich ilość. Stało się jednak wprost przeciwnie. Amerykańskie filmy wpadły nie tylko w krańcowy szablon, z którego tylko prawdziwa rewolucja wydobyć je będzie w stanie, ale ponadto jeszcze uwikłały się w reakcyjną politykę rządową i nabrały oblicza, które jest nie do zniesienia w pozostałych częściach świata.

Dowody

Twierdzenia tego rodzaju nie są hasłami bez pokrycia. Opierając się *wyłącznie* na danych amerykańskich pism fachowych, możemy stwierdzić, co następuje:

Wszystkie amerykańskie wytwórnie wielkokapitalistyczne, zaniepokojone komisją do badania działalności antyamerykańskiej i sprzyjające wszelkim ruchom reakcyjnym, w swych programach na rok nadchodzący umieszczają co najmniej jeden a nieraz i więcej filmów o tendencjach wstecznych, lub też wymierzonych wyraźnie przeciw ZSRR lub demokracjom Europy Wschodniej.

W tym pochodzie reakcji kroczy na czele p. Darryl F. Zanuck, współwłaściciel potężnego koncernu „20 th. Century Fox", który na pierwszym miejscu swej listy umieszcza „sensacyjny" film *„The Iron Curtain"* (Żelazna kurtyna). Sam tytuł mówi za siebie. Orientując się z skrótu scenariusza, drukowanego w „Motion Pictures Herald", będzie to jeden wielki paszkwil, który ma przesłonić kręcone za czasów Roosevelta filmy pro-radzieckie. Najbardziej dzisiaj znane gwiazdy amerykańskie Gene Tierney i Dana Andrews grają w tym filmie, którego reżyserią kompromituje się William A. Wellman...

Z kolei wytwórnia „Metro" zapowiada (bez tytułu i gwiazd i bez żadnych zbytecznych frazesów) film „antykomunistyczny" bardziej sensacyjny od filmu o bombie atomowej. Dodać należy, że wzmiankowany film bynajmniej nie był sensacyjny i „położył się" nawet w USA.

Ta sama wytwórnia w swym tygodniku „News of the day" szczyci się specjalnym reportażem „U. S. Film Industry outs comunists". (Przemysł filmowy amerykański wyrzuca komunistów"). Wszystko to dzieje się w kraju „wolności słowa, sumienia i przedstawień"...

I cóż dalej... Hollywood?

Filmy amerykańskie tracą grunt we własnym kraju (dochód obniżył się do niecałych 75°/• uzyskanych w r. 1946). Filmy te zostały niemal zupełnie wycofane z rynku uginającej się pod kryzysem Anglii. Filmy te tracą przyjaciół i uznanie we Francji i we Włoszech, gdzie przecież były lubiane. Cała Europa burzy się przeciwko tandecie hollywoodzkiej. Zamiast starać się przystosować do gustów publiczności bardziej wyrobionej i jaśniej myślącej, producenci amerykańscy uwierzyli w głupotę widza filmowego i produkują dalej w myśl starej recepty.

Równo 20 lat temu przemysł amerykański zwrócił na siebie uwagę wspaniałymi filmami rewiowymi, cowboyskimi (w nowej wersji dźwiękowej), historycznymi (z niezwykłą wystawą) oraz przeróbkami znanych „best-sellersów" (powieści). Dzisiaj, podczas gdy radziecki film społeczny, francuski film psychologiczny, włoski film wojenny i angielski film fantazyjno-niesamowity, stanowią ciągle odnawiającą się atrakcję artystyczną, Amerykanie kostnieją w tematyce i w formie. Panicznie bojąc się poruszania drażliwych spraw nierówności społecznych, uciekając od problemów życiowych, Amerykanie tak samo jak przed 20 laty uważają za główną atrakcję filmową: piękne nogi setek statystek.



Bohater filmu „Młodość Tomasza Edisona" Mickey Roney oraz Elisabeth Taylor w filmie pt. „Wielka Nagroda" (wkrótce na naszych ekranach). (Fot. Metro — MPEA)

Przebieg wojny i niezwykła problematyka czasów powojennych, ogólne rozszerzenie się zainteresowań publiczności filmowej przeszło niezauważone. Dlaczego producenci nie zorientowali się w nowym zamierzeniu społecznym, oni, którzy tak bardzo dbają o kasę?

Otóż w tym właśnie leży sedno zagadnienia. Oni *nie chcą* zauważyć zmian, które obróciłyby się na ich niekorzyść. Producenci amerykańscy *chcą* ogłupiać nadal swe społeczeństwo „Gospodą świąteczną" i „Kulisami wielkiej rewii". „Ludzie mają bawić się na filmie *i nie myśleć"* — oto ich hasło. Jeśli już mają myśleć, to niech z filmów wynika, że tak dobrze jak w USA nie ma nigdzie. Nic to, że naczelny dyrektor M. G. M. zarabia 400.000 dolarów rocznie a statysta w tejże wytwórni (jeśli pracuje cały miesiąc przez wszystkie dni) 200 dol. miesięcznie, nic to, że gospodarka kapitalistyczna tychże statystów zmusza do wielomiesięcznego bezrobocia i strajków... Film wykazuje, że wszystko „idzie" doskonale i że powodzenie zależne jest wyłącznie od pięknej buzi lub silnej pięści.

Hegemonia filmowa USA skończyła się. Jeżeli elementy postępowe, które obecnie poszły w odstawkę, nie potrafią przeprowadzić reform, nie można nawet założyć możliwości odrodzenia.

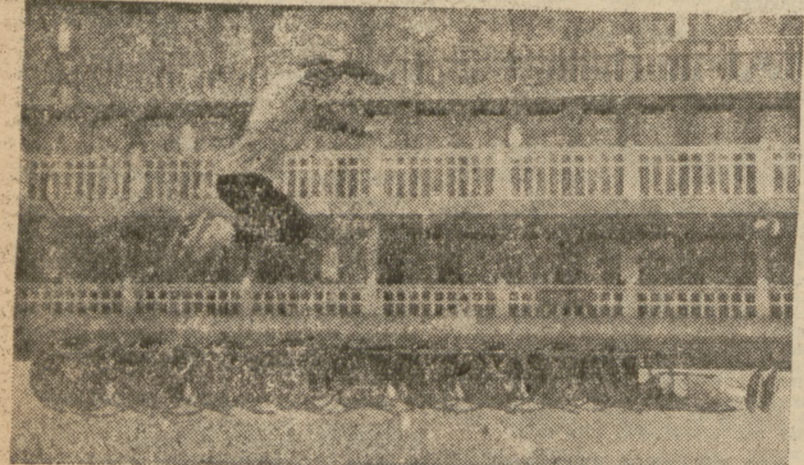
Grupa 65

Czeskie pisma filmowe „Kino" drukuje pt. „Zapamiętajcie te nazwiska" listę tych reżyserów, scenarzystów i gwiazd amerykańskich, które narażając się na utratę stanowiska wystąpiły przeciw osławionej komisji. Było ich 65. Oto bardziej znane z nich: John Steinbeck, autor filmu „Myszy i ludzie" i „Zielona Dolina", Paul Osborne, autor filmu „Curie Skłodowska", Joan Crawford, Bette Davis, Myrna Loy, Humphrey Bogart, Fredric March, Katharine Hepburn, Paulette Goddard, Rita Hayworth, James Stewart, Spencer Tracy, Eddie Cantor, Burges Meredith oraz reżyserzy William Wyler i Anatole Litvak.

Oglądając filmy amerykańskie, chętnie spotykalibyśmy się z tymi właśnie nazwiskami.

LEON BUKOWIECKI

Akrobatyczny skok na łyżwach



Czeski hokeista paryskiego Racing Club, Marzeck dokonuje akrobatycznego skoku na lodzie przez dziewięć krzeseł i leżącą na końcu przeszkody ...swoją partnerkę (Foto SAP)

Groch o ścianę

Vermouth z wisienką

Opowiadano mi niedawno śliczną historyjkę: wchodzi sobie mianowicie do restauracji... koń. Podchodzi do baru i zwraca się do barmana:

— Poproszę o kieliszek vermouthu. Z wisienką — dodaje.

— Służę. — Barman, nie mrugnąwszy nawet okiem, nalewa kieliszek, wrzuca do środka wisienkę i podaje dziwnemu klientowi.

Koń jest najwyraźniej stropiony i zaskoczony. — Jakto — pyta barmana. — To pan się wcale nie dziwi, że do baru wchodzi koń i ludzkim głosem prosi o vermouth z wisienką?...

— Dlaczego miałbym się dziwić? — spokojnie odpowiada barman. — Ja sam to często pijam...

•

Przyszedł do mnie niedawno mój serdeczny kum. Przyszedł... Raczej przyczołgał się i zaczął drapać do drzwi.

Wpuściłem kuma. Wyglądał makabrycznie. Prawe oko otoczone obwódką w kolorze „bleu marin". Nos rozkwaszony do stanu kalafiora, ubranie podarte, nogawice w strzępach, ręka na prowizorycznym temblaku z tasiemki, włosy powyrywane kępkami...

Kum położył się na słomiance i przeciągle jęknął.

Zebrałem kuma jako tako do kupy i położyłem na tapczanie, podłożywszy pod spód gazety, żeby nie zakrwawić obicia.

— Zapal sobie, Kumie, papierosa — powiedziałem i podsunąłem mu pudełko.

Kum wsunął papierosa w opuchnięte wargi i spojrzał na mnie nieprzytomnie.

— Jakto? — pyta mnie. — To ty się wcale nie dziwisz, że ja tak wyglądam?... Nie wydaje ci się to podejrzane?...

— Dlaczego miałoby mi się coś wydawać podejrzane?... Dlaczego miałbym się dziwić? — odrzekłem spokojnie. — Sam przecież usiłowałem kupić w spółdzielni pół kilo cytryn...

STRĄCZEK

SPORT

Przewód sądowy wyjaśni tajemnicę meczu KKS-Polonia

Już w niedługim czasie wszyscy interesujący się piłką nożną, a w szczególności składem Klasy Państwowej na r. 1948, będą prawdopodobnie przeżywać sensację niebylejakiego kalibru.

Oto co donosi krakowskie czasopismo sportowe „Start" z dnia 19 stycznia: „W głośnej sprawie protestu (KKS Poznań) w sprawie zawodów mistrzowskich w eliminacjach do Klasy Państwowej przeciw Polonii świdnickiej, przegranej przez drużynę poznańską 2:4, nastąpi w najbliższym czasie przełomowy zwrot". Jak sobie Czytelnicy nasi przypominają, PZPN po przeprowadzeniu dochodzeń odrzucił protest KKS-u, a kilku działaczy zdyskwalifikował na szereg lat za wprowadzenie władz sportowych w błąd.

Obecnie — pisze „Start" — władze sportowe okręgu krakowskiego są na dobrej drodze zdobycia przekonywających dowodów, że w drużynie świdnickiej w meczu przeciw KKS wystąpili trzej zawodnicy jednego z klubów krakowskich, zawiedzeni przez Zarząd swego klubu. Miarodajnym wydaje się tu być oświadczenie tych zawodników, którzy po powrocie z tajemniczej wędrówki „poza Kraków" głosili publicznie, iż nie potrzebują grać w swym macierzystym klubie, albowiem są inne kluby, które troszczą się należycie o „zadowolenie" grających w ich barwach zawodników.

Szczegóły tej sprawy — kończy „Start" — są trzymane w tajemnicy. „Bomba" wybuchnie jednak w najbliższych godzinach i spowoduje zburzenie czołówki grupy pierwszej zawodów eliminacyjnych za rok ubiegły, dając awans KKS ,a nie Polonii (Bytom).

Z naszej strony możemy tylko dodać, że wyświetlenie prawdy w tej sprawie — czym zajął się również sąd państwowy — będzie przyjęte przez ogół sportowy z najwyższym zadowoleniem.

Mecz Łódź-Warszawa w najbliższą niedzielę

Wyjazd ekipy pięściarskiej do Budapesztu nie będzie przeszkodą do odbycia w najbliższą niedzielę meczu Warszawa — Łódź w Łodzi. Drużyny wystąpią w następujących składach: *Łódź:* Kargier, Stasiak, Marcinkowski, Grymin, Szczapiński, Pisarski, Żylis i Niewadził. *Warszawa:* Patora, Sobkowiak, Sieradzan, Komuda, Błażejewski, Kolczyński, Kotkowski, Grzelak lub Ścibor.

Jako przedmecz tego spotkania odbędzie się walka w wadze ciężkiej między Archackim a Klimeckim, która zadecyduje ostatecznie o wyniku meczu Grochów — Warta.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 18 „Pan inspektor przyszedł".

Dziś zamiast „Cyda" będzie grany „Pan inspektor przyszedł", w piątek — „Hamlet", w niedzielę o godz. 18 — „Penelopa".

Kasa zwraca w dniu dzisiejszym od godz. 10 należność za bilety na „Cyda", względnie wymienia na przedstawienia zastępcze.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Rewizor". W niedziele i święta dodatkowe przedstawienie o godz. 15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18.15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): Dziś i jutro o godz. 19 „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): g. 17 i 19 „Jak się tworzy rząd".

TEATR RTPD „BAJ" (sala teatru Małego, ul. Marszałkowska 81) wystawi dziś o godz. 12 sztukę pt. „Leśne dziwy" K. Jeżewskiej.

RAOUL KOCZALSKI KONCERTUJE W „ROMIE"

W sobotę 24 bm. o godz. 18.45, odbędzie się w sali „Roma" recital fortepianowy znakomitego artysty Raoula Koczalskiego.

W programie: Szopen, Bach, Mozart, Schubert, Schumann, Koczalski.

Przedsprzedaż biletów w kasie „Romy" od godz. 10—13 i od 14—17. W dniu koncertu od godz. 10—19.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony na P. C. K.

28 i 29 BM. „JASEŁKA" W ROMIE

Zespół dram.-baletowy dziecięcy Stoł. Zw. Inwalidów — wystawi tylko w środę i czwartek (28 i 29 bm.) o godz. 17,30 w sali „Romy" — „JASEŁKA".

Bilety od 50 zł. do 200 zł w kasie „Romy", już od 25 bm. od godz. 10—17.

M. WILKOMIRSKA W FILHARMONII

Na jutrzejszym, piątkowym koncercie Filharmonii Warszawskiej, który prowadzi M. Mierzejewski, wystąpi polska pianistka M. Wilkomirska, która odegra koncert fortepianowy Ravela.

W programie ponadto stare polonezy Ogińskiego w opracowaniu R. Palestra oraz III Symfonia Eroica — Beethovena.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (gmach „Romy") w godz. 10—13 i 15—17.

Kina

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Znak Zorry".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Symfonia pastoralna".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Przysięga".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Przysięga". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Jasne łany". Początek seansów: godz. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności Nr 19/I.

Wstęp 35 zł (na wszystkie miejsca).

Radio

PIĄTEK, DNIA 23 STYCZNIA 1948 R.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muz. z płyt. 8.35 „Żelazna kurtyna" H. Boguszewskiej rozdział XI. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż „W toruńskiej Fabryce Pierników". 12.30 Aud. rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrum. J. Cajmera z udz. Jerzego Komorowskiego (piosenki). 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Aud. dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa. 16.50 Muz. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 R. U. L. „Jan Kochanowski" — wykł. Henryka Markiewicza. 18.45 „Żelazna kurtyna" H. Boguszewskiej, rozdział XI. 19.00 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Cz. Klimczewskiego. 19.15 Koncert symfoniczny, w przerwie dziennik wieczorny. 21.30 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna w oprac. dr Zofii Lissa. 22.00 „Mozaika muz.". — wyk. Orkiestra P. R. w Bydgoszczy pod dyr. Arnolda Rezlera, Grzegorz Kardaś i Tadeusz Polański (2 fortepiany): 1. a) Rust: „Wspomnienie" — tango — wyk. ork. 2. ukł. Grzegorza Kardasia: „W krainie operetki" — potpourri wykonają Grzegorz Kardaś i Tadeusz Polański. 3. a) Richard: Walc. b) Kruger-Ritter: „Jeden szczęśliwy dzień", intermezzo — wyk. ork. 4. ukł. Kardasia: Wiązanka popularnych melodii filmowych na 2 fortepiany. 5. Erchardt: Czardasz — wyk. ork. — transmisja z Bydgoszczy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Muz. z płyt. 16.55 V aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Franciszek Schubert z płyt. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20 „Czarny Arab" — opowiadanie. 18.35 Poradnik językowy w opr. prof. dr Witolda Doroszewskiego; 18.50 „Z naszych stron". Gra Zespół W. Kaczyńskiego. 19.10 Muz. popularna z płyt. 19.30 „Dla każdego coś miłego" — wyk. Lidia Machan — piosenki S. Rathan — skrzypce, Chór Ervana, Wiktor Zarwiński — fortepian. 20.00 Dz. wieczorny. 20.30 Muz. z płyt. 20.50 Koncert popularny w wyk. Sekstetu P. R. z udz. J. Korolkiewicza — baryton. 21.30 Kwadrans poetycki Józefa Andrzeja Erasika. 21.45 Kwadrans piosenek Tadeusza Kierskiego w wyk. Ireny Gadejskiej. 22.00 R. U. L. „Jan Kochanowski" — wykład Henryka Markiewicza.

EGON HOSTOWSKI

W UKRYCIU

5)

Przekład Marii Erhardt

Opowiadał jakieś historyjki rodzinne. Palił cygaro, jąkał się, mówił trochę jak cudzoziemiec, miał bardzo skąpy zapas słów, posiłkował się bezustannie i niepotrzebnie słowem „przepraszam", a specjalnie lubował się w słowie „quasi".

Ten starzec, którego poznałem dopiero tego dnia po naszym przybyciu, przewrócił do góry nogami wszystkie moje myśli.

— Wie pan, panie inżynierze, mogę dziś powiedzieć: jestem zupełnie szczęśliwy. Naprawdę niczego mi nie brakuje. Dzieci są „quasi" zaopatrzone, zdrowie mam ciągle jeszcze żelazne, zresztą, co tu dużo gadać. Jestem całkowicie szczęśliwy! Wiesz, Haneczko, nikt mi dotychczas nie powiedział, że jest całkowicie szczęśliwy. Zadrżałem. Poczułem zawiść i jakiś trudny do zdefiniowania niepokój. Przeprosiłem i odszedłem od wygadanego adwokata. W drzwiach natknąłem się na dziewczęta. Marta szybko ukryła rękę za plecami, ale zdążyłem zauważyć że trzyma w palcach papierosa.

— Idziesz spać, tatusiu? —

— Tak, i...

Nie, nic jej nie powiedziałem, była mi nagle obca: ten sztuczny śmiech, papieros, to „tatusiu"! Ale przecież zawsze mnie tak nazywały! Jeszcze przed chwilą byłbym się bardzo rozgniewał, gdybym przyłapał Martę na paleniu papierosów. Teraz ten fakt zaledwie dotknął moich myśli. Mruknąłem coś o późnej godzinie i poszedłem dalej; na schodach uderzył mnie zdumiony i niespokojny głos obu dziewcząt:

— Przecież jeszcze nie ma dziewiątej, tatusiu!

Odwróciłem się — i myślę, że je wtedy ujrzałem po raz ostatni w ich prawdziwej postaci. Zaledwie troszkę odchylone od zasadniczego kierunku. Z błyskiem niepokoju w oczach. W komicznej tanecznej pozie. Jeszcze mogły przybiec do mnie, gdybym do nich wyciągnął ramiona, jeszcze udałoby im się zapomnieć, że właśnie chciały wstąpić w tę migotliwie fosforyzującą noc. W ich spojrzeniach było jeszcze dzieciństwo, szept, kołysanki, bajki. W ich tanecznej pozie był już wiek, który mi je zabierał. Tak, widziałem je wówczas po raz ostatni w ich prawdziwych postaciach. Swoje dzieci, nasze nieprzespane noce, Haneczko, nasze zmartwienia, nasze odbicie, nasze życie z innym przeznaczeniem. Przez parę sekund patrzyły na siwiejącego człowieka, z którym już nie wypada pieścić się, przed którym trzeba ukrywać pierwsze tajemnice, który bywa miły i dobry (najbardziej na gwiazdkę i w dniu urodzin), ale również surowy i zimny (na przykład pod koniec roku szkolnego), człowieka, który ma bardzo dziwne zajęcie, śmieszne i nudne zwyczaje, który się tak niepotrzebnie przejmuje, kiedy chorują, nie znosi ich łez, lubi ich sukienki i książki, daje im pieniądze dużo chętniej, niż mama, i jest w ogóle taki jakiś miły, staromodny, jakby był wycięty z czytanki.

W tej chwili wyczułem, że się z nimi żegnam, że nasze drogi się rozchodzą. Niepokój, dotychczas zaledwie żarzący — zapłonął. Co to jest? — myślałem i z całych sił oderwałem zdrętwiałe nogi od schodów. I rzeczywiście: później widywałem nasze dzieci już tylko poprzez swoje kłopoty i poprzez ruiny wszystkich rzeczywistych i przypuszczalnych prawd, które zaczęły się na nas walić.

Ty już spałaś, ale światełko paliło się dotychczas na nocnym stoliku, a na krześle, między twą bielizną leżała zielono oprawna książka. Rozbierałem się po cichu. Potem usiadłem na łóżku i machinalnie sięgnąłem po książkę. Były to nowele młodego czeskiego prozaika. Proste, zbożne historyjki wiejskie. Przerzucałem kartki i czułem, jak mój niepokój wzrasta. Jak gdyby autor na każdej stronicy przestrzegał czytelnika przed straszliwą chimerą, która się zbiera nad ziemią. Jak gdyby, patrząc poprzez przeznaczenie ludzi ku ciszy nocnego nieba, słyszał biadanie ludzkich mrówek i widział ruiny ich domów. Przedziwna książka, przedziwnego, wierzącego autora!

Przyszło mi na myśl, że większość książek młodych autorów, których czytałem ostatnio, męczy zmysły ciemno świecącą szarością, otaczającą bohaterów i ich losy. Jak gdyby życie miało się już, już skończyć i jak gdyby bohaterowie przygód, marzyciele, światowcy i nikczemnicy byli w ślepej uliczce. Skąd ta młodzież literacka ma ten dziwny niepokój i proroczy pesymizm? Czytałem w zielono oprawnej książeczce zdanie, które po dziś dzień pamiętam:

— Wszystko jest niepewne tak, jak wówczas, a ślady ludzkich dróg w prochu tego kraju są jeszcze bardziej zagmatwane. Narzędzia zguby są jeszcze piekielniejsze...

Czytałem kilkakrotnie te słowa i potem jeszcze ostatnie zdanie opowiadania:

— Ale nam zwęża się oddech dzień po dniu, a przestrzeń duszy i ciała zmniejsza się w trumnę...

Zamknąłem książkę, spojrzałem na ciebie, oddychającą cicho i uśmiechającą się słabiutko do jakiegoś miłego snu. Koszula zsunęła ci się u obu ramion. Machinalnie sięgnąłem do kołdry, żeby cię okryć, ale zaniechałem tego i zdumiony patrzyłem, jak ci spokojnie falują piersi, jak się wygładzają zmarszczki na czole, jak młodniejesz w mych oczach. Ostrożnie położyłem się obok ciebie i zbliżyłem usta do lekkiego powiewu twego oddechu.

(c. d. n.)